OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 26 CZERWCA 1928 R. Nr. 174.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nobile uratowany-Amundsen dał znak życia.

Część towarzyszów generała Nobilego skazana na śmierć wśród lodów.

WYBAWCA GENERAŁA UWIĘZIONY NA ZDRADLIWEJ KRZE LODOWEJ WRAZ Z DWOMA ROZBITKAMI Z „ITALJI".

Warszawa, 25.6. (tel. wł.) Donoszą ze Sztokholmu, że generał Nobile został uratowany przez Szweda kapitana Lundberga.

W ostatnich chwilach przed wyratowaniem Nobile kilkakrotnie wołał o pomoc przy pomocy radjoaparatu, informując stacje ratunkowe, że lody, na których znajduje się jego obóz zaczynają się kruszyć i poruszać w kierunku północnym.

Nobile i jego towarzysze przez całą noc ostatnią walczyli z rozpaczą przeciwko posuwającym się na północ lodom.

Wskutek przeskakiwania z jednej kry na drugą Nobile złamał sobie nogę.

Otrzymawszy takie rozpaczliwe wiadomości, szwedzki samolot trzymotorowy po zrzuceniu broni i akumulatorów oraz innego materjału natychmiast wrócił do Szpitzbergu, zabrał do samolotu urządzenia do lądowania, poczem natychmiast odleciał do grupy Nobilego i wylądował na poruszających się lodach, co było mistrzowską poprostu sztuką lotniczą.

Nobile na pokładzie samolotu przybył już do Kingsbay.

LOS POZOSTAŁYCH.

Sztokholm, 25.6. (PAT). Porucznik Lundberg, który zabrał na swym samolocie generała Nobile, oświadczył, że członkowie ekspedycji są nagół dobrze wyekwipowani i posiadają zapasy żywności, mogące wystarczyć na dwa miesiące.

NOWY WIĘZIEŃ LODÓW.

Sztokholm, 25.6. (PAT). Oficjalny raport, złożony przez lotników szwedzkich, stwierdza, że generał Nobile został zabrany przez szwedzki samolot wojskowy, pilotowany przez porucznika Lundberga.

Generał Nobile ma złamaną nogę.

Ten sam samolot, prowadzony przez wymienionego lotnika, w towarzystwie szwedzkiego hydroplanu odleciał o godz. 4 rano w celu zabrania dwuch pozostałych członków ekspedycji generała Nobile, z których jeden jest ciężko ranny.

W czasie lądowania aparat doznał uszkodzenia.

Lotnik dostał się bez szwanku na krę.

Szwedzkie ministerstwo obrony oraz szef lotnictwa szwedzkiego rozpoczęli natychmiast przygotowania do wysłania samolotu tego typu na Szpitzberg.

SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Warszawa, 25-6. (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości, że oddzielną grupę poniesioną z balonem aerostatku „Italja" znaleziono na północnym wschodzie od mejsca wyratowania gen. Nobile.

Grupa ta znajduje się w beznadziejnej sytuacji.

NOBILE CIĘŻKO CHORY.

Warszawa, 25-6. (Tel. wł.) Wyratowany gen. Nobile znajduje się w groźnym stanie, ponieważ upływ krwi połączony z gorączką skomplikował chorobę generała.

Lekarze spodziewają, że szczęśliwie przeprowadzą kurację.

WIEŚCI OD AMUNDSENA.

Warszawa, 25-6. (Tel. wł.) Sowiecki łamacz lodów „Małygin", znajdujący się obecnie na północnym wschodzie od wyspy Niedźwiedziej musiał zmienić kierunek ponieważ lody zatarasowały mu drogę.

Stara on się przebić obecnie w kierunku ziemi Franciszka Józefa.

Na 78 st. szerokości otrzymał „Małygin" kilkakrotnie sygnały radjowe, pochodzące od Amundsena tak, że istnieje przypuszczenie, że Amundsen znajduje się z hydroplanem „Latham" w pobliżu wyspy Niedźwiedziej.

Równocześnie radjostacja wyspy Ingoy donosi, że otrzymała połączenie z Amundsenem, który prosił, ażeby radjostację wyspy Niedźwiedziej dokładnie informowano o stosunkach pogody i przesuwaniu się lodów oraz możliwościach lądowania.

Równocześnie instytut geograficzny w Tromsoe uzyskał krótkie połączenie radjowe z Amundsenem.

Najukochańsza nasza córeczka ś. p.

Danusia Zofja Zajączówna

ucz. kl. I-szej Gimnazjum Żeńskiego w Dąbrowie,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dn. 24 czerwca 1928 r. przeżywszy lat 10.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu Huty Bankowej przy ul. Żeromskiego Nr 3 do kościoła parafjalnego, a potem na cmentarz miejscowy nastąpi we wtorek dn. 26 bm. o godz. 4 i pół po południu. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej jasnej duszyczki odbędzie się 3 lipca we wtorek o godz. 8 rano, o czem wszystkich życzliwych zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

RODZICE, BRAT i RODZINA.

Międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie.

BIORĄ W NIM UDZIAŁ DELEGACJE 20 NARODOWOŚCI.

Warszawa, 25-6. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem w sali obrad Rady miejskiej odbyło się **uroczyste otwarcie 26-tego międzynarodowego kongresu pokoju w obecności przedstawicieli Rządu, ciał prawodawczych i przedstawicieli dyplomatycznych.**

Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezes Thugutt, sen. La Fontaine, prof. Quidde, dr. v. Gerlach, red. „Welt am Montag", Le Foyer, dr. Haberlin, Henri Golay, dr. Polak, sen. Posner i mec. Łypacewicz.

Obrady kongresu otworzył prezes Thugutt.

Następnie przemawiał wiceminister **spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki**, witając w imieniu Rządu członków kongresu. Kongres, który Was zebrał w stolicy Polski — mówił m. in. p. wiceminister — powinien przyczynić się do utrwalenia na całym świecie przekonania, że praca, poświęcona konsolidacji zasad pokojowych, na których powinno się opierać życie międzynarodowe, jest najpoważniejszem zadaniem naszej generacji, która, znikając, winna zostawić światu absolutną wiarę w zachowanie traktatów i poczucie wzajemnego zaufania narodów. Następnie w imieniu miasta powitał uczestników kongresu prezydent miasta Słomiński. Dalej zabrał głos sen. La Fontaine, prezes Rady międzynarodowego biura pokoju, stwierdzając, **że obrady genewskie dotychczas nie wydały w najważniejszych sprawach praktycznych rezultatów, w szczególności w sprawie rozbrojenia i w sprawach ekonomicznych,** co ujawniło się podczas konferencji rozbrojeniowej i kongresu ekonomicznego w zeszłym roku. Dalej witali zjazd p. Posner, p. Łypacewicz oraz szereg przedstawicieli organizacyj krajowych i delegacyj zagranicznych.

Na zakończenie sekretarz biura kongresu odczytał depesze, nadesłane z życzeniami od szeregu wybitnych pacyfistów i ofganizacyj pokojowych. W pierwszem inaugaracyjnem posiedzeniu wzięły udział **delegacje 20 narodowości w liczbie stu kilkudziesięciu osób.**

Projekt wielostronnego traktatu przeciwwojennego.

MIAŁBY ON OBJĄĆ 15 PAŃSTW.

Londyn, 25.6. (PAT) Prasa dzisiejsza podaje tekst noty wystosowanej przez sekretarza stanu Kelloga do państw europejskich, **w sprawie zawarcia wielostronnego traktatu przeciwwojennego.**

Nota przewiduje, że traktat obejmie **wszystkie państwa, które podpisały traktat lokareński i dominja brytyjskie**, rozszerzając tym sposobem udział w przyszłym pakcie przeciwwojennym **na 15 państw, a mianowicie: Stany Zjednoczone, Wielką Brytanję i jej dominja, Francję, Niemcy, Włochy, Japonję, Belgję, Polskę i Czechosłowację.**

Długotrwałe przesilenie rządowe w Niemczech.

ZAPOWIEDŹ UTWORZENIA GABINETU „WYBITNYCH OSOBISTŚCI"

Berlin, 25-6. (PAT.) Rokowania o utworzenie gabinetu znajdują się oficjalnie jeszcze w stadjum prób utworzenia t. zw. koalicji weimarskiej, tj. koalicji, do którejby niem. partja ludowa nie należała.

Jest to jednak tylko pozorny stan, ponieważ w gruncie rzeczy poseł Müller już rozpoczął pertraktacje o utworzenie pod swojem przewodnictwem t. zw. gabinetu wybitnych osobistości, do którego zresztą weszliby niemal wszyscy ci sami ministrowie, którzy przewidziani byli na przedstawicieli swych stronnictw w gabinecie oficjalnej wielkiej koalicji stronnictw.

Konferencja biskupów

CAŁEJ POLSKI.

Częstochowa, 25-6. (Tel. wł.) W dn. 26 i 27 bm. odbędzie się w Częstochowie zjazd oraz **doroczna konferencja wszystkich biskupów polskich z całego kraju.**

Na zjazd ten przybywają z Poznania: **ks. prymas kard. Hlond, nuncjusz apostolski arcyb. Marmaggi wraz z szambelanem nuncjatury oraz biskup sufragan poznański ks. Radoński.**

W poniedziałek dostojnicy kościoła w drodze do Częstochowy zatrzymali się w Wieluniu, **gdzie zostali powitani przez biskupa Kubinę,** poczem samochodami przybyli tegoż dnia **na Jasną Górę.**

Posiedzenie Rady ministrów

W SPRAWACH BUDŻETOWYCH.

Warszawa, 25-6. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 12 w południe odbyło się na zamku pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej przy udziale marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla posiedzenie **Rady ministrów, poświęcone sprawom budżetu państwowego.**

Posiedzenie trwało **trzy kwadranse.**

Poseł W. Baczyński

W NOWEM MIESZKANIU

Warszawa, 25-6. (AW.) Aresztowany przed paru dniami poseł komunistyczny Władysław Baczyński **został dziś przewieziony z aresztu śledczego do więzienia przy ul. Chmielnej.**

Natomiast Menachim Gerholc i Baczewski, **którzy ukrywali Baczyńskiego, zostali zwolnieni i oddani pod dozór policyjny.**

Przesłanie budżetu

DO RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 25.6. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym marszałek Senatu Szymański przesłał do prezydjum Rady ministrów **budżet na r. 1928-29 wraz z ustawą skarbową, uchwaloną w ubiegły piątek przez Senat.**

Plenarne posiedzenie

RADY SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa, 25-6. (AW.) W pierwszych dniach lipca zwołane ma być **posiedzenie plenarne Rady samorządowej** przy Min. spraw wewn.

Rada samorządowa obradować ma nad nowoopracowanym projektem ustawy, ujednolicającej ustrój samorządu gminnego **miejskiego i wiejskiego w Polsce**

PRZEGLĄD PRASY

Wywiad z pacyfistą.

W Warszawie odbywa swe obrady międzynarodowy kongres pokoju, w którym udział biorą pacyfiści z całego świata. „Epoka" zamieszcza charakterystyczny wywiad z prezesem międzynarodowego biura pokoju, senatorem Henrykiem La Fontaine, b. delegatem Belgji do Ligi Narodów. Rozmowa rozpoczęta została od propozycji Kelloga paktu wyłączającego wojnę i miała przebieg następujący:

— Co sądzi pan o niej, panie senatorze?..

— Stała się ona niezbędną obecnie ze względu na kombinację wyborczą. Ruch pacyficzny wzrasta bowiem ostatnio w Stanach Zjednoczonych dość poważnie, choć niechęć dla Ligi Narodów jeszcze niedostatecznie osłabła. Amerykańska „Prevention of war Association" liczy coraz więcej członków. Trzeba więc było dać pewien dowód pacyfistyczny zamiarów rządu bez angażowania się genewskiego.

— Zgodzi się pan senator niewątliwie z tem, że tendencja do zmiany traktatów byłaby zarzewiem przyszłej wojny i dlatego powinna być przez rzeczywistych, a nie tylko teoretycznych pacyfistów zwalczana? I z tem również że np. obydwa zarówno Belgja jak i Polska muszą ujmować stan obrony państwa, jako skuteczną profilaktywę przeciwwojenną...

— Zupełnie słusznie! Co innego konieczność, a co innego intencje. Co do pokojowości Polski nie mam zresztą wątliwości. Piękna deklaracja pokojowa ministra Zaleskiego w Lidze Narodów była jednym z najwymowniejszych jej dowodów. I dlatego uważam Polskę za kraj bardzo—z konieczności — zmilitaryzowany, lecz nie militarystyczny. A to jest bardzo zasadnicza różnica!

W zrozumieniu konieczności nie zwalczam bynajmniej np. służby wojskowej w mojej ojczyźnie. Przeciwnie, choć brzmi to paradoksalnie, jestem przeciwny zmniejszeniu kontyngentu rekruta, świeżo u nas uchwalonemu, według którego niemal trzecia część ludności jest zwolniona od obowiązku służby wojskowej. Bo jako socjalista, jestem zwolennikiem równości. Wiem, że uchylać się będą od tego obowiązku ludzie raczej materjalnie dobrze sytuowani ze szkodą warstw uboższych. Niech więc czas służby będzie zmniejszony, lecz powszechność obowiązku utrzymana.

— Dochodzimy więc, panie senatorze, do wniosku, że w obecnych warunkach idea pokoju powszechnego drogą rozbrojenia jest jeszcze niezisczalna?

— A tak... Bynajmniej nie ukrywam i na każdym kroku to powtarzam że pacyfikacja świata musi nastąpić najpierw w umysłach, to zaś nastąpi, gdy wszystkie nasze dotychczasowe pojęcia będą dosłownie przewrócone do góry nogami.

W obecnych warunkach jesteśmy zbyt wielkimi partykularystami. Czujemy się przedewszystkiem obywatelami miasta, potem coraz szerszych podziałek administracji państwowej, potem obywatelami państwa, dalej części świata i dopiero na samym szczycie tej piramidy obywatelami wszechświata. Otóż te piramidę trzeba odwrócić. Wtedy dopiero będzie ona logicznie zbudowana. Jej wielka szeroka podstawą będzie cały świat a szczytem dopiero najmniejsza jednostka administracyjna. Wówczas dopiero wszechświat stanie się wspólną ojczyzną ludzkości. Będziemy przedewszystkiem obywatelami świata całego...

— Zniesienie granic... Rzecz jeszcze daleka...

— Dojdzie i do tego i to, mojem zdaniem, najpierw przez zniesienie granic ekonomicznych. To utoruje drogę reszcie. Konieczności gospodarcze zmuszą do tego. A wówczas odpadnie główny powód wojen...

— A wskazówka na dzień dzisiejszy...

— Narazie robić regjonalne „Locarna". Francja jakoś doszła do porozumienia z Niemcami. Postarajcie się i wy. Nietylko z Niemcami. Wogóle jakieś szersze Locarno wschodnie. Tembardziej, że właściwie nagłego niebezpieczeństwa wojny niema. Nie może z wami wojować Rosja, bo natychmiast miałaby świeży przewrót (który, moim zdaniem, tak wkrótce nastąpi — nikłą mniejszość nie może długo rządzić państwem), Niemcy nie, bo nic chyba tak doszczętnie się nie skompromitowało, jak tyloletni militaryzm niemiecki. A jednak takie „Locarna" bardzo pacyfikują umysły. To dziś jest najważniejsze...

Żydzi a higjena.

W niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie 1-go krajowego zjazdu lekarskiego, zwołanego przez T-wo ochrony zdrowia ludności żydowskiej „Toz". Jest rzeczą zupełnie naturalną, że zjazd, któremu przyświeca jako cel higjena społeczna wśród niezmiernie zaniedbanych pod tym względem mas żydowskich, jest godzien pochwały. Niestety jednak(jak wszędzie, tak i podczas tej humanitarnej imprezy nie zdołali żydzi powściągnąć swojego aroganckiego tupetu w stosunku do narodu i państwa polskiego, co niebacznie odsłonił „Nasz Przegląd". „Nasz" — to znaczy żydowski. Mianowicie podaje on następującą treść przemówienia powitalnego posła Grünbauma na zjeździe:

Zjazd ten ma zadanie historyczne — zaznaczył na wstępie pos. Grünbaum. Po raz pierwszy w Polsce lekarze żydowscy zjeżdżają się, by omówić sprawę zdrowotności ludności żydowskiej. Przy rozważaniu tej tak ważnej sprawy wzięto pod uwagę nietylko momenty natury medycznej, lecz i narodowej.

Nie ulega przecież wątpliwości, że warunki ekonomiczne, społeczne i prawno-polityczne wpływają na warunki zdrowotne ludności żydowskiej. Byłoby przestępstwem ze strony organizacji społecznej, gdyby chciała ukryć z jakichkolwiek przyczyn podłoże fatalnego stanu zdrowotności ludności żydowskiej.

A zatem według posła Grünbauma „fatalny" stan zdrowia ludności żydowskiej jest wynikiem m. in. narodowych i prawno-politycznych stosunków w Polsce. A więc trzeba się domyślać, że panuje tu ucisk, bicie żydów i uniedostępnianie im Kas chorych, kolonij wakacyjnych czy innych instytucyj sanitarnych. A może to chodzi o egzekutora podatkowego lub policjanta, na którego widok niewypełniający ustaw podatkowych lub przepisów sanitarnych żydek dostaje „a grojse chorobe"? Trudno się istotn. niezorjentować się w tej przejrzystej robocie usiłującej niechlujstwo, brud, niehig. sposób życia żydów spędzić na państwo polskie, którego rozporządzeń sanitarnych właśnie żydzi najczęściej nie wykonują, mimo heroicznych wysiłków stróżów bezpieczeństwa, jak na to najwyraźniej wskazują protokuły policyjne.

Nowa era gospodarcza Francji

PO UCHWALENIU STABILIZACJI FRANKA.

Paryż, 25-6. (PAT.) Dzienniki jednogłośnie podkreślają **doniosłe znaczenie stabilizacji,** której uchwalenie „Le Matin" nazywa **wypadkiem historycznym, rozpoczynającym nową erę gospodarczą.**

„Excelsior" zaznacza, że reforma jest widocznie **doskonała,** gdy wszystkie stronnictwa przypisują sobie w stosunku do niej **prawo ojcostwa.**

„L'Avenir" sądzi, że radykałowie odznaczyli się, przyjmując z całą odwagą odpowiedzialność, lecz że w ten sposób **zobowiązali się też do ułatwienia Poincaremu pracy nad ostatnim etapem uzdrowienia państwa.**

Austrja nie wyda Węgrom Beli Kuhna.

ROZPRAWA PRZECIW KUHNOWI ROZPOCZYNA SIĘ DZISIAJ.

Wiedeń, 25-6. (AW.) Dziś ogłoszony został urzędowy komunikat władz sądowych, który oświadcza się **za niewydaniem Beli Kuhna Węgrom.**

Ta uchwała ministerstwa sprawiedliwości nie jest niespodzianką ani dla kół politycznych, ni też dla kół prawniczych które od samego początku liczyły się z tem, że **Kuhn nie zostanie wydany Węgrom.**

Z pism tutejszych tylko organ rządowy i większości chrześcijańsko-społecznej „Reichspost" poświęca uchwale ministerstwa sprawiedliwości dłuższy komentarz, oświadczając m. in., że w myśl prawa i ustawy należałoby wydać Kuhna Węgrom, **lecz nie można tego uczynić ze względów politycznych.**

Wiedeń. 25-5 (AW.). Rozprawa przeciwko B. Kuhnowi rozpocznie się jutro. Ze względu na to, że **niedawno zastrzelony został na sali sądowej dziennikarz Wolff,** władze sądowe zarządziły **osobistą rewizję wszystkich osób, które wejdą na salę rozpraw, nie wyłączając dziennikarzy i członków poselstw zagranicznych oraz zastępców poselstwa węgierskego.**

Aby zapobiec ewent. demonstracjom, gmach sądowy otoczony będzie **silnym kordonem straży policyjnej.**

W 35 minut do Ameryki i zpowrotem.

REKORD SPRAWNOŚCI TELEGRAFICZNEJ POLSKIEJ POCZTY.

Warszawa, 23-6. (AW.) Rekord sprawności telegraficznej nastąpił w czasie **sfinalizowania pożyczki amerykańskiej dla Górnego Śląska.**

W dniu decydującym przedstawiciel banków amerykańskich **wysłał do Ameryki depeszę z urzędu pocztowego przy ul. Fredry o godz. 1 popol. i już po 35 minutach doręczono mu telegraficzną odpowiedź do hotelu, w którym mieszkał.**

Przedstawiciele banków amerykańskich wyrazili **swój podziw w związku z tak świetnem funkcjonowaniem naszego telegrafu.**

Straszna katastrofa kolejowa.

PAROWÓZ I CZTERY WAGONY RUNĘŁY DO ROWU.

Włocławek, 25-6. (AW.) Dziś o godz. 1 nad ranem w odległości pół klm. od **Lubienia wykoleił się pociąg osobowy nr. 7092.**

Parowóz wraz z 4 wagonami **runął do rowu, przyczem 10 pasażerów odniosło dość znaczne obrażenia cielesne.**

Największe zaś maszynista Władysław Manszałek i konduktor Banaszewski.

Przerwa w ruchu trwała **do godz. 10 rano.**

Przyczynę katastrofy ustali dochodzenie.

Dywersanci i szpiedzy sowieccy

WPADLI W RĘCE POLSKIEJ POLICJI.

Łuck, 25-6. (AW.) W związku z nieudanym zamachem na pociąg w dniu 19 bm. policja dokonała w dniu wczorajszym **szeregu rewizyj w okolicznych wioskach Kowla.**

Aresztowano **40 członków organizacji dywersyjno-szpegowskiej, którzy — jak słychać — byli równocześnie członkami Polrobu lewicy.**

U zatrzymanych znaleziono **masę bibuły komunistycznej, plany kolejowe i wojskowe.**

Aresztowanych odwieziono **pod silną eskortą do Kowla** i oddano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi.

Pogodnie i ciepło

BĘDZIE WE WTOREK.

Warszawa, 25-6. (Tel. wł.) Naogół dziś w całej Polsce pochmurno, nieco pogodniej na zachodzie kraju. Temperatura waha się od 12 do 15 stopni, notowania ranne: Warszawa plus 13, Kraków 15, Lwów 15, Poznań 13, Wilno 12, Gdynia 13, Białystok 14, Zakopane 13, Hala Gąsienicowa 8, Morskie Oko 10, Lublin 15, Tarnopol 15, Bydgoszcz 14.

Na jutro P. I. M. przewiduje następującą pogodę:

Dość pogodnie i ciepło przy słabym ruchu powietrza w całym kraju.

Rekonstrukcja gabinetu

W JUGOSŁAWJI?

Wiedeń. 25.6. (A.W.) „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu: **Król przyjął** dziś na audjencji ministra Vucekewicza, Marinkowicza i Kaszeca.

Jutro będzie u króla przywódca partji chłopsko-demokratycznej Pribicewicz.

Audjencje te stoją w związku z **rekonstrukcją gabinetu.**

Wiedeń, 25.6. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w stanie zdrowia Stefana Radicza **nastąpiło pewne polepszenie.**

Echa śląskie.

WICEMINISTER ROLNICTWA NA ŚLĄSKU. W tych dniach bawił na Śląsku wiceminister rolnictwa p. Hamicki, który zwiedził rzeźnię w Królewskiej Hucie oraz nową centralną targowicę w Mysłowicach. P. wiceminister żywo zainteresował się postępami pracy, informując się szczegółowo o celach i możliwościach rozwojowych targowicy tak odnośnie konsumcji wewnętrznej, jak i eksportu. Zarazem p. wiceminister przyrzekł daleko idące poparcie w Ministerstwie dla wystawy bydła rzeźnego oraz urządzeń przeróbczych mięsnych, która odbędzie się na terenie targowicy z końcem września rb.

FIASKO KOMUNISTYCZNYCH ZABIEGÓW. Zwołana na niedzielę w Katowicach przez komunistów i lewicę P. P. S. konferencja w sprawach górniczych, wykazała zupełny zanik wpływów tych organizacyj politycznych na terenie Górnego Śląska, co zresztą zaznaczyło się już przy marcowych wyborach do parlamentu. Na konferencję przybyło zaledwie 80 delegatów ,reprezentujących kilkanaście przedsiębiorstw przemysłowych. Podczas obrad wysuwano żądanie podwyżki płac i wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Ten drugi postulat jest czysto demagogiczny, gdyż zasada ta obowiązuje już we wszystkich zakładach przemysłowych Śląska i przestrzegana jest skrupulatnie.

SAMOBÓJSTWO POLAKA W WIĘZIENIU NIEMIECKIEM. W więzieniu sądu w Zabrzu na Śląsku opolskim powiesił się obywatel polski Antoni Pyrczek, pochodzący z Rybnika na Górnym Śląsku. Pyrczek został skazany za kradzież na niebywale wysoką karę 5 lat więzienia. Ostry wyrok wpłynął nań tak deprymująco, że targnął się na własne życie.

Wiadomości ze stolicy.

WYBORY DO IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ. W ub. niedzielę odbyły się wybory sekcji przemysłowej i bankowo-ubezpieczeniowej do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie. Wybory zaś sekcji handlowej nie odbyły się na skutek uprzednio osiągniętego porozumienia między zainteresowanemi organizacjami. Wyborcy zgłaszali się w ciągu całego dnia do 60 komisyj wyborczych, rozrzuconych tak w Warszawie, jak i na terenie województwa Warszawskiego. Zgodnie z otrzymanemi informacjami stwierdzić należy, iż frekwencja była naogół słaba. Listy kandydatów, zgłoszone z kurji I-ej (drobny przemysł) wyjdą z wyborów prawdopodobnie niezmienione. Ostateczne wyniki głosowania ogłoszone będą w dn. 27 lub 28 bm.

KRWAWY SAMOSĄD ZŁODZIEI. Posterunkowy Matejczyk, patrolujący w ub. niedzielę w nocy ulicę Brzeską w Warszawie na Pradze, w pobliżu toru kolejowego zauważył kilkunastu osobników, „masakrujących" pałkami i laskami człowieka, leżącego na ziemi. Na widok policjanta tłum porzucił swą ofiarę i rzucił się do ucieczki. Posterunkowy Matejczyk puścił się w pogoń za uciekającymi i jednego z nich Abrama Siedleckiego zatrzymał. Następnie policjant powrócił do leżącego na ziemi, jak się okazało Wacława Matulewicza zanotował jego nazwisko i wraz ze schwytanym Siedleckim pospieszył do 15 komisarjatu. Wieść o zatrzymaniu przez posterunkowego „jakiegoś cywilnego", lotem błyskawicy rozeszła się wśród „autochtonów", którzy, jak wiadomo, wyznają jedną zasadę: policjant nigdy nie ma racji, zatrzymany jest ofiarą. W mig więc zebrał tłum, który otoczył posterunkowego i rzucił się na niego, usiłując odbić eskortowanego. Posterunkowy nie tracąc fantazji, lewą ręką złapał Siedleckiego za kark, by mu nie uciekł, prawą ręką sięgnął po rewolwer i dał ognia w górę na postrach. Przestraszony odgłosem wystrzału tłum opryszków rozbiegł się, a posterunkowy w spokoju odprowadził Siedleckiego do komisarjatu. Zatrzymano go do czasu wyświetlenia sprawy pobicia Matulewicza, który nie chce składać żadnych zeznań. Najprawdopodobniej Matulewicz padł ofiarą t. zw. din-tojry, tj. samosądu złodziejskiego.

Terror komunistyczny.

Jest faktem powszechnie znanym, że w Rosji sowieckiej systemem rządzenia jest terror, że ten terror jest tam w chwili obecnej ani trochę nie mniejszy niż 10 lat temu w chwili wybuchu rewolucji, i że on trwać będzie aż do końca istnienia „czerwonego raju", gdyż przy jego pomocy jedynie „obrońcy ludu" utrzymują się przy władzy. Ale mało kto wie, że komuniści zupełnie planowo i systematycznie stosują terror w państwach niebolszewickich, jako jeden ze środków walki z istniejącemi w nich legalnemi rządami, lub akcją obronną społeczeństwa. Czasami tylko jakieś jaskrawe fakty świadczą o istnieniu terrorystycznej akcji bolszewickiej poza granicami SSSR. Takiemi faktami alarmującemi opinję publiczną, był np. zamach na Cytadelę warszawską, dokonany przez ajentów bolszewickich Wieczorkiewicza i Bagińskiego, którzy, niestety, nosili mundury armji polskiej. Takim faktem było również niedawno morderstwo Trajkowicza, popełnione przez członków poselstwa bolszewickiego w Warszawie, w gmachu tegoż poselstwa. Takiemi faktami są mordy dokonywane na świadkach w procesach komunistycznych, wiele innych. Z faktów tych należy korzystać w celu uświadomienia społeczeństwa o terrorze czerwonych katów Rosji, i zachęcania go do walki z zagrażającą nam do Wschodu nawałą barbarzyństwa.

Poniżej podajemy w wyjątkach plan akcji terrorystycznej za granicami SSSR. zatwierdzonych przez Komitet Wykonawczy Kominternu na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1925 roku, i obowiązujący wszystkie organizacje jemu podległe.

1) Rozważenia ogólne. Każda partja komunistyczna może je modyfikować zależnie od względów lokalnych.

2) Akcja terrorystyczna dzieli się na kategorje: a) działalność jednostkowa skierowana przeciwko grupom lub pojedyńczym osobom: b) działalność, mająca na celu zdezorganizowanie ośrodków obrony wojskowej, jak również składów amunicji, broni itd., każdego z państw. (Dla kategorji zamachów są opracowane specjalne instrukcje).

3) Dwie te formy terroru mogą być stosowane niezależnie od siebie, lub też wspólnie.

4) Działalność kategorji a punktu drugiego, ma się przejawiać planowo: a) Czyny terrorystyczne powinny być stosowane do osób, których zniszczenie jest dyktowane istotną koniecznością; b) czyny terrorystyczne stosują się tylko do pewnej kategorji osób (członków parlamentu, wysokich osobistości wojskowych, członków stronnictw politycznych itd.)

5) Po wypracowaniu szczegółowego planu akcji terrorystycznej niezbędną jest rzeczą ustalić listę osób, grup i organizacyj, przeciwko którym cała akcja jest skierowana. Należy, o ile możliwe, unikać wszelkiego działania przeciwko osobom, cieszącym się rozległą popularnością, ponieważ wywołać ono może niezadowolenie z komunistów w danym kraju.

Należy działać w ten sposób, ażeby jedynym skutkiem zamachu była milcząca zgoda lub obojętna postawa. W razie organizowania czynów terrorystycznych przeciwko grupom pracujących w rządzie należy 1) „usuwać" ludzi o działalności reakcyjnej; 2) albo „usuwać" systematycznie wszystkie osoby na pewnem określonem stanowisku, ażeby w ten sposób utrudnić ich zastępstwo i doprowadzić do rozprzężenia i demoralizacji w łonie ustroju rządowego; 3) albo wreszcie stosować obie metody równocześnie.

6) Poza „usuwaniem" ważnych osobistości, niezbędną jest rzeczą usuwać niższych członków administracji, wojsk, marynarki i policji. Czyny te będą szerzyły rozkład wśród podwładnych, nastroją ich przeciwko władzom i w łączności z ogólną propagandą przeciwrządową, zdezorganizują ostatecznie podstawę wszelkiego rządu: wojsko i policję.

7) Wyłuszczone punkty tworzą podstawę dla poszczególnych instrukcyj przeznaczonych dla każdego kraju z osobna.

Oto jeszcze jeden dowód wysoce niebezpiecznej działalności komunistycznej, która nie ogranicza się jedynie do przekonywania i oddziaływania, ale stosują metodę „usuwania".

W tym ostatnim wypadku Polska - reagować będzie musiała w myśl słów Mickiewicza: „Gwałt, niechaj się gwałtem odciska"... P. K.

IX zjazd katolicki

I KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ W GOSTYNIU.

(Sz) Uroczystości, związane z tegorocznym **IX zjazdem katolickim i koronacją cudownego obrazu Matki Boskiej na Świętej Górze w Gostyniu,** które odbyły się 23 i 24 b. m. były potężną manifestacją uczuć katolickich całej Wielkopolski. Na zjazd przybył nuncjusz papieski **ks. arcybiskup Marmaggi, który zawitał dnia poprzedniego do Poznania, a w sobotę samochodem udał się razem z ks. prymasem Hlondem do Gostynia.**

Na rynku w Gostyniu zgromadzili się przedstawiciele władz i duchowieństwa z ks. biskupem **Radońskim** z Poznania na czele, rada miejska m. Gostynia oraz dzieci szkolne. Przed ratuszem ustawiona była wspaniała trybuna, przybrana w chorągwie o **barwach papieskich i narodowych.** J. E. ks. prymas i nuncjusz apostolski zasiedli na przygotowanych na trybunie fotelach. Po powitaniu, dostojników przy śpiewie „Kto się w opiekę" odprowadzono do kościoła farnego. Od ołtarza przemówił proboszcz miejscowy ks. Szrejbrowski. Na zakończenie uroczystości kościelnej odśpiewano „Serdeczna Matko", którą zaintonował po polsku ks. nuncjusz Marmaggi.

Otwarcia **kongresu marjańskiego** dokonał prezes Ligi katolickiej dr. Ganikowski. Kongres ten połączony jest z uczczeniem papieża Piusa IX. Na marszałka wybrano b. wojewodę **p. Bnińskiego,** który powołał na wicemarszałka: szambelana Potworowskiego i Wincentego Woziwodzkiego, na sekretarza prof. Kołomockiego. Pozatem do prezydjum weszli: włościanin Pasota i Adamski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zabrał głos ks. prymas i zakomunikował, że nadeszło pismo od Ojca św., które następnie z mównicy odczytał J. E. ks. nuncjusz. W dalszym ciągu przemawiał ks. kardynał, witając przedstawiciela Ojca św. oraz licznie przybyłych delegatów i gości. Po wysłuchaniu poszczególnych przemówień powitalnych, pierwszy referat programowy wygłosił ks. szambelan Kłos z Poznania, na temat **„Cześć Matki Boskiej skarbem kościoła katolickiego".** Na tem zakończyło się pierwsze plenarne posiedzenie kongresu. Wieczorem **odbył się raut w auli gimnazjum.**

W drugim dniu zjazdu katolickiego odbyła się na Św. Górze uroczystość **koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej.** O godzinie 8 rano ruszył z Rynku olbrzymi pochód uczestników zjazdu, na czele którego kroczyli dostojnicy kościoła, prezydjum zjazdu i **hr. Mycielski, który niósł nową koronę.** Z przedstawicieli władz na tę uroczystość przybył min. **Niezabytowski,** wojewoda **Borkowski,** dowódca O. K. VII gen. **Dzierżanowski,** starosta krajowy Begale, wiceprez. Kiedacz. O godzinie 9 rozpoczęła się uroczysta msza św., odprawiona przez ks. kardynała Hlonda przy ołtarzu polowym, wzniesionym **na 5-metrowej wysokości podjum.** W stallach zasiedli przybyli na uroczystość ks.ks. biskupi z nuncjuszem papieskim na czele. Kazanie wygłosił ks. biskup Radoński. U stóp ołtarza zebrały się olbrzymie rzesze wiernych w **liczbie około 50.000,** przybyłych pielgrzymką prawie z wszystkich miast Wielkopolski. Po odprawieniu mszy św. i po krótkich modłach, ks. kardynał Hlond ukoronował cudowny obraz, poczem w procesji wniesiono go do starożytnego kościoła na Świętej Górze, gdzie umieszczono go w ołtarzu głównym.

W południe odbyło się drugie plenarne zebranie kongresu katolickiego. Po zagajeniu przez hr. Bnińskiego, odczytał **ks. kanonik Prądzyński** depesze gratulacyjne. Następnie wygłoszono referaty, poczem przedłożono zjazdowi rezolucje.

Ze względu na szczupłość głównej sali posiedzeń plenarnych, odbyły się równocześnie posiedzenia plenarne z udziałem ks.ks. biskupów, na których referaty wygłosili na temat: **„Matka Najświętsza zwycięża sekciarstwo i odnawia obyczaje",** dla mężczyzn ks. proboszcz Stańkowski w strzelnicy, dla niewiast ks. proboszcz Napiątek w sali p. Jezierskego, dla młodzieży męskiej ks. prefekt Skaziński w auli gimnazjum. Podniosłe te dni zakończono dziękczynnem Te Deum, odśpiewanem o godzinie 2 popołudniu w kościele parafjalnym.

Mała Ententa

GŁÓWNY NACISK KŁADZIE NA STABILIZACJĘ STOSUNKÓW POKOJOWYCH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Bukareszt w czerwcu 1928 r.

Dnia 22 czerwca w późnych godzinach wieczorowych zamknięte zostały obrady ministrów państw Małej Ententy. Utartym zwyczajem niezwłocznie po zamknięciu konferencji poszczególni ministrowie poinformowali przedstawicieli prasy o przebiegu i rezultatach wspólnych obrad. Wywody ministrów potwierdziły w całej pełni, że konferencja tegoroczna była jedną z najowocniejszych od chwili powstania Małej Ententy.

Otwarcie konferencji odbyło się wprawdzie pod przygnębiającem wrażeniem wiadomości o zamordowaniu dwuch posłów chorwackich w parlamencie białogrodzkim, ale troska o dobro państw i narodów Małej Ententy i świadomość doniosłości zadań konferencji sprawiły, że ogólne podniecenie nie zdołało wpłynąć ujemnie na przebieg obrad.

Obrady ministrów Małej Ententy odbywały się codziennie przed południem i popołudniu, dzięki czemu w ciągu trzech dni zdołano z łatwością rozpatrzyć nietylko problemy dotyczące wzajemnych stosunków między państwami Małej Ententy, lecz również cały szereg zagadnień specjalnych (sprawa przymierza jugosłowiańsko-rumuńskiego, problemy szkolnictwa i t. d.). Specjalną uwagę konferencja bukaresztańska poświęcała zagadnieniom gospodarczym. Utworzono specjalną komisję, która zająć się ma dokładniejszem zbadaniem tych zagadnień.

Jak było do oczekiwania, głównym punktem programu konferencji była dyskusja nad paktem Kelloga przy uwzględnieniu stanowiska Małej Ententy do projektów zgłoszonych dotychczas przez Amerykę, jako też do zastrzeżeń wysuwanych w tym przedmiocie przez poszczególne państwa europejskie. Znaczna część obrad poświęcona była dalej dyskusja nad polityką pokojową i nad wszystkiem, co z problemem tym w jakimkolwiek pozostaje związku (polityka Ligi Narodów, stosunek Małej Ententy do państw zachodnich i t. d.).

Ofcjalny komunikat opublikowany po ukończeniu obrad zawiera ciekawe informacje co do stosunku Małej Ententy do innych państw. Ze specjalnym naciskiem podkreślono, że stosunki Małej Ententy do Francji, Anglji i Polski ożywione są duchem jaknajszczerszej przyjaźni. Dalej podkreśla komunikat, że również stosunek do Włoch kształtuje się jaknajpomyślniej. Stwierdzenie faktu tego zasługuje na specjalną uwagę przez wzgląd na niedawne wydarzenia w Dalmacji i na wybrzeżu włoskiem. Podobnie jak przed zawarciem paktu lokarneńskiego, Mała Ententa w dalszym ciągu prowadzi politykę wybitnie pokojową i konsolidacyjną. Dlatego też z uczuciem prawdziwej wdzięczności przyjmuje do wiadomości amerykański projekt paktu pokojowego.

Nie mniejsze znaczenie posiada ostatnia część komunikatu, omawiająca na podstawie 10-cio letniego doświadczenia znacznie polityki Małej Ententy. Wszystkie żywioły konstruktywne w Europie pragną gorąco kontynuowania polityki pokojowej i konsolidacyjnej. Z tego też względu ministrowie państw Małej Ententy zdecydowani są z całą energją i bez wrogich zamiarów wobec kogokolwiek pracować nad dalszą realizacją swych dotychczasowych zasad politycznych. W pierwszym rzędzie dotyczyć będzie to współpracy gospodarczej, finansowej i kulturalnej.

W treści komunikatu, pominięto zupełnem milczeniem sprawę usiłowań rewizjonistycznych Węgier. Sprawę tę omówił następnie szczegółowo minister Titulescu, który na postawione przez jednego z dziennikarzy pytanie, czy na podstawie artykułu 19 paktu Ligi Narodów możliwa jest rewizja traktatu trianońskiego, odpowiedział, że traktat trianoński wszedł w życie definitywnie, artykuł zaś 19 pkatu Ligi Narodów dopuszcza jedynie rewizję tych umów, które są prktycznie niewykonalne. Mała Ententa zmuszona jest znowu zawołać pod adresem wszystkich propagatorów rewizji: „Non possumus".

C. P.

Marsz. Daszyński

O PARLAMENTARYZMIE W POLSCE.

Współpracownik „Reichspost" publikuje obszerny wywiad z marsz. Daszyńskim który oświadczył m. in., że rozsiewane zagranicą pogłoski o zmierzchu parlamentaryzmu w Polsce były pozbawione sensu, czego najlepszym dowodem jest obecnie urzędujący i pilnie pracujący Sejm. Z Sejmem tym Rząd współpracuje jaknajlojalniej. Np. gdy w komisji budżetowej omawiany był budżet Min. spraw wojsk., na komisji zjawił się marsz. Piłsudski, by dostarczyć członkom potrzebnych danych. Na pytanie, jak daleko socjaliści gotowi są iść z obecnym Rządem, marsz. Daszyński odpowiedział: „dotychczas niema mowy o utworzeniu stałej większości. Nie znam zamiarów Rządu i nie otrzymałem bezpośrednich propozycyj. Czekam na nie".

(W podanym przez „Reichspost" wywiadzie zaszła omyłka zapewne co do obecności marsz. Piłsudskiego na posiedzeniu komisji budżetowej, ponieważ marsz. Piłsudski w czasie prac komisji i Sejmu był chory. Zastępował go wówczas i udzielał wyjaśnień wiceminister gen. Konarzewski. — Przyp. Red.).

Najazd włoski

NA ALBANJĘ.

Ze Skutari w Albanji donoszą, że zamach białogrodzki wywołał w Albanji najwyższe podniecenie. Włosi wykorzystują sposobność dla moralnego umocnienia swej pozycji nad Adrjatykiem, w czem pomaga im okoliczność, że Jugosławja zajęta jest wewnętrznemi walkami.

Od kilku dni przybywają do Albanji włoscy oficerowie i milicjanci faszystowscy, przebrani po cywilnemu jako inżynierowie i przedsiębiorcy. W Skutari roi się obecnie na ulicach od takich postaci. W miejscowości Bary przygotowują się transporty oddziałów włoskich, które mają udać się na Bałkany.

Rząd włoski wyasygnował miljon lirów dla odpowiedniego przygotowania wyborów do albańskiego zgromadzenia narodowego. Kler albański i ludność wiejska wybrać ma kandydatów, przychylnych Włochom i w ten sposób wpływy serbskie w Albanji zostaną ostatecznie usunięte.

GŁOSY PUBLICZNE.

O polskość szkoły.

Już sam fakt, że coraz częściej spotykamy się w prasie z głosami w sprawie młodzieży i szkolnictwa, świadczy o stopniu zainteresowania się i troski starszego społeczeństwa o młodzież. Rzecz prosta, wśród tych różnych głosów spotykamy również różne sądy. W jednym z ostatnich numerów „Expresu Zagłębia" nieznany autor skreślił kilka uwag poświęconych czystości szkoły w zakresie wychowania. Ubolewa autor, że „w przeważającej większości hołduje młodzież wyższych uczelni przekonaniom, biorącym swe źródło w skrajnej doktrynie nacjonalistycznej, że z przeważającym nieraz bezkrytycyzmem łączy szowinistyczne nastroje, podlega najszkodliwszym wpływom i t. d.".

Winę tego widzi się „w szkole średniej". Ta młodzież „nacjonalistyczna" jest jej „wytworem". W tej szkole urabia się odpowiednie „nastawienie" „psychiczne i uczuciowe" — a pozatem wypuszcza się młodzież na dalszą drogę życia o „prymitywizmie życia społeczno-obywatelskiego". I, o zgrozo! Co za rezultaty! Oto ta młodzież z „prymitywizmem" i „nastawieniem", udając się na wyższą uczelnię, zaczyna myśleć „nacjonalistycznie" i nie hamuje swych „popędów szowinistycznych"!

A w tem wszystkiem, co gorsza (zdaniem utora) widać „długoletnią pracę i celowe starania wprawnych rąk". W pierwszym rzędzie należałoby dać sprostowanie, co do użycia znaczenia samych wyrazów, Żyjemy w czasach demokratycznych, a nawet „bardzo demokratycznych", bo wszystko, co jest wyrazem narodowości, czy patrjotyzmu uważa się za przeciwstawienie demokracji. Przyzwyczailiśmy się raczej do tak zwanej demokracji i nadużywania jej najszlachetniejszych haseł. I wszystko, co nie jest zgodne z tego rodzaju pojęciami wypaczonych szczytnych idei mieni się wrogiem demokracji. Nic dziwnego — przecież to nawet jest wygodnie i korzystnie — naginać wszystko i wszystkich pod jeden płaszczyk. Doszliśmy do tak wielkiego wyrafinowania w pojmowaniu „demokracji", że tę zepchnęliśmy tylko do formy, ukrywając pod nią starą (a często wstrętnie bezwyrazową) treść. Niejednemu dziś „pracownikowi społecznemu" wydaje się, że przywdzianie bluzy robotniczej w czasie święta czy pochodu robotniczego jest już dostatecznym wyrazem demokracji. I stąd również płyną te wielkie obawy o naszą młodzież, która na uniwersytetach wpada w objęcia „nacjonalizmu". Demokracja jest zagrożona! — bo oto młodzież polska przyznaje się wyraźnie do polskości i tę polskość swą coraz wyraźniej akcentuje. Powiadam „polskość", a nie „nacjonalizm" — To wielka różnica! I nie miejsce na to w kilkucentymetrowym artykule, by wykazywać wielką różnicę tych dwuch pojęć.

Młodzież polska (zwłaszcza akademicka), rozbudzając tlejące w niej (często już bardzo słabo) iskierki polskości, świadomie zdąża do wyrobienia z siebie obywatela, któryby myślał państwowo nietylko mózgiem, ale i sercem! A przecież to serce, serce młodzieży polskiej wykrzesało granice nowopowstającej Rzeczypospolitej. Nikt inny, tylko młodzież, ale młodzież polska stwierdziła, że każdej chwili jest gotowa oddać dla Polski to, co ma najdroższego — życie! Rokitno, Lwów, pola radzymińskie zawsze o tem mogą zaświadczyć. I jeżeli dziś młodzież garnie się do ratowania zagrożonej polskości, jeżeli na podłożu tejże polskości chce wyróść na pożytecznych obywateli dla państwa i Ojczyzny — to wysiłek ten nazywa się „łupem błyskotliwej agitacji", źródła tego kierunku doszukuje się w szkole, kierunku, który „nie odpowiada dziś pragnieniom demokracji".

Piszący te słowa niedawno opuścił mury wyższej uczelni i właśnie ze zdziwieniem odczytał słowa zamieszczone w „Expresie". Boć przecież ta młodzież, to nie zbiór jakichś „szowinistów" — ale ludzi, którzy myślą i czują po polsku. A takich ludzi nam trzeba! Trzeba jaknajwięcej — Polskość i jej pojęcie nigdy nie było zaprzeczeniem demokracji, owszem nawet historycznie stwierdzić to można — jej krzewicielką!

Ale zdaniem nieznanego autora jest źle! stan groźny! „Rzecz ta woła o zmianę i gruntowną przebudowę". A więc: trzeba „oczyścić" szkołę średnią od „sił i wpływów, pojmujących opacznie swą rolę, nie wolnych od utylitaryzmu politycznego". Ostatnie zdanie bardzo słuszne, tylko należałoby wyraźniej coś powiedzieć o tych wpływach, możeby pewne obchody, czy uroczystości „demokratyczne" dały nam jakieś dowody. A napewno dałyby... (choćby „Zlot młodzieży robotniczej" — i „Akademja"). Należałoby więc wyraźnie określić, co jest złem w szkole czy wciąganie ucznia, czy uczennicy w szeregi partyjne, wkładając mu czapkę czerwoną czy białą na głowę, czy też wpajanie weń zdrowych zasad obywatelskich na podłożu myśli państwowej, której celem — Ojczyzna i jej dobro!! Nie trzeba być Dmowskim, czy wogóle wybitnym politykiem, by stwierdzić, że najmłodsze pokolenia przyniosą odrodzenie dusz, serc i mózgów polskich. A takich nam właśnie jaknajwięcej potrzeba w Polsce, która nie jest państwem narodowościowem lecz narodowem!

Trzeba nam więc baczne oko zwrócić na młode pokolenia, bo choć one niosą w sobie zdrowy zarodek polskości, to jednak narażone są na wykorzenienie tych najdroższych nam uczuć i rzucenie na łup bezwyrazowej i bezdusznej międzynarodówki. Nauczyciel wychowawca ma bardzo wielkie pole do wdzięcznej pracy nad wychowaniem przyszłych pokoleń.

Osobiście nie tak bardzo optymistycznie patrzę na szkołę polską zwłaszcza w Zagłębiu. Duch czasu wybił na niej piętno charakterystyczne dla czasów powojennych. Wiele trzeba wysiłku, wiele pracy, aby szkoła polska stała się prawdziwą kuźnicą charakterów, mózgów i serc polskich wychowanych w zasadach (ale zdrowych) demokratycznych na gruncie umiłowania gorącego i rozumnego swej ojczyzny! A stąd jak blisko do umiłowania całej ludzkości!

Do tego dojdziemy, jeżeli będziemy mieli wychowawców światłych i rozumnych. Ale, na Boga, nie nazywajmy tych ludzi, którzy pracują z zapałem dla Polski, szowinistami lub ludźmi, którzy swą „rolę pojmują opacznie"! Przy tak pojętym obowiązku wychowania z całym spokojem będziemy mogli powiedzieć, że szkoła średnia nie deprawuje lecz wychowuje młodych, dzielnych obywateli. A wtedy (szanowny autor pozwoli, że użyję słów jego) nawet orjentacje polityczne, czekające na nich w samodzielnem życiu natrafią na dusze opancerzone, zdolne rozeznać zło i i dobro, szkodę i pożytek!

Na szczęście jednak zaznaczyć należy, że nauczycielstwo (nawet i w Zagłębiu) zdaje sobie sprawę, że celem naszym w wychowaniu młodzieży nie orjentacja polityczna, lecz Polska potężna z niemniej potężnym i wartościowym obywatelem!

W następnym artykule zamieszczę słów kilka jeszcze o duchu szkoły polskiej no i trochę... o korporacjach.

T. P-ski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Wtorek

Dziś Jana i Pawła
Jutro Władysława Kr.
Wsch. słońca 3 m. 17
Zach. „ 20 m. 0

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Zabiłam" - „Za więziennym murem".

× CHOROBY ZAKAŹNE W POWIECIE. W ub. tygodniu od 17 do 23 bm. na terenie pow. Będzińskiego zanotowano szereg zachorowań na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie: w Będzinie: 6 wypadków krztuśca, 1 tyfusu brzusznego, 1 wypadek czerwonki i 2 odry; w Dąbrowie: 5 wypadków odry i śmiertelny wypadek gruźlicy; w Sosnowcu 10 wypadków krztuśca, 1 drętwicy karku, 13 odry, 8 gruźlicy, jeden wypadek zachorowania na jaglicę; w Czeladzi: 3 wypadki odry i 2 gruźlicy; w gminie Olkusko-Siewierskiej zanotowano 2 wypadki gruźlicy. Mieszkań w tym czasie odkażono 14: w Będzinie 8 i w Czeladzi 6.

× **WYDZIAŁ ZDROWIA** przy starostwie będzińskiem jest jednym z trzech wydziałów na terenie całej Polski, które mogą poszczycić się wzorową organizacją. Poza powiatem Będzińskim wzorowo zorganizowane są podobne wydziały w powiecie Skierniewickim i Warszawskim. Celem zaznajomienia się z organizacją wydziału zdrowia w Będzinie oraz z działalnością ośrodków zdrowia, znajdujących się na terenie powiatu bawią w tych dniach dwaj lekarze z państwowej szkoły higjeny.

× ZARZĄD KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. i P. Zagłębia Dąbr prosi, aby kandydaci na dwutygodniowy kurs prelegentów i instruktorów L. O. P. i P. w Warszawie zechcieli się niezwłocznie zgłosić do kancelarji (Sosnowiec, Kościelna 6). Jednocześnie podaje do wiadomości, że koszty podróży i utrzymania kandydatów kursu w Warszawie ponosi tut. Komitet. Koszty honorarjum wykładowców, pomocy szkolnych oraz wyjazdu dla zwiedzenia fabryk lub warsztatów ponosi zarząd główny, oraz komunikuje, że kursy te kandydaci odbędą bezpłatnie. Tutejszy Komitet może wysłać na wspomniany kurs 3 osoby.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

WTOREK, dnia 26 bm. — „Faust" występ Z. Dolnickiego i B. Chorjana.

ŚRODA, 27 bm. z „Pan Damazy" występ H. Frenkla.

CZWARTEK, 28 b.m. — „Manon" premjera

PIĄTEK, 29 b.m. — „Pan Damazy" występ Mieczysława Frenkla.

× Z POW. KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYM 11 P. P. W czwartek 28 bm. w lokalu zarządu powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu (Sadowa 6) odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego Komitetu budowy pomnika poległym oficerom i szeregowym 11 p. p. ziemi będzińskiej.

× W SPRAWIE POŻEGNANIA P. WICEWOJEWODY OŁPIŃSKIEGO. Wszystkie organizacje i zrzeszenia, które zgłosiły swój akces na ręce dyr. Mazura w sprawie pożegnania p. wicewojewody Ołpińskiego winny wysłać swoich delegatów dziś, tj. we wtorek do starostwa w Będzinie punktualnie na godz. 2 pop.

× „NOC ŚWIĘTOJAŃSKA". Tak jak wszystkie zabawy „Rozwoju", tak i tym razem zorganizowana zabawa pod nazwą „Noc Świętojańska" powiodła się znakomicie. Przybyłe liczne rzesze publiczności bawiły się wesoło i ochoczo do późnego wieczora. W jesieni we wrześniu Tow. „Rozwój" w Sosnowcu zorganizuje zabawę zakrojoną na jeszcze szerszą miarę, jak w ub. niedzielę, urozmaicając ją różnemi atraktacjami, niewidzianemi dotychczas w Zagłębiu. Będzie to clou zabaw sezonu jesiennego.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W CZELADZI. W związku z nadchodzącym terminem zakończenia roku szkolnego, kierownictwo szkoły nr. 3 w Czeladzi urządziło wystawę robót ręcznych uczniów i uczenic tej szkoły, oraz popis. Na program popisu, który odbył się w ub. niedzielę, złożyły się śpiewy i deklamacje, poczem ks. pref. Dudek, a następnie kierownik szkoły p. A. Przylucki wygłosili okolicznościowe przemówienia. Wystawa robót ręcznych otwarta została również w niedzielę i zwiedzać ją można jeszcze dzisiaj do godz. 7 wiecz. Na wystawie, cieszącej się liczną frekwencją zwiedzających, jest bardzo dużo eksponatów wykonanych z dużym nakładem pracy, to też zwiedzający rodzice nie szczędzą pochwał dla wykonawców, częstokroć rekrutujących się z dzieci od 10—13 lat.

Mistrz Mieczysław Frenkiel

W KATOWICACH.

W środę 27 i w piątek 29 czerwca Mieczysław Frenkiel wystąpi w Teatrze Polskim w „Panu Damazym".

Genjalny artysta Teatru Narodowego Mieczysław Frenkiel wystąpi tylko dwa razy w Teatrze Polskim w Katowicach w przezabawnej, pełnej szczerego humoru, w niezmiernie arcyaktualnej komedji Józefa Blizińskiego „Pan Damazy". Pan Damazy jest najznakomitszą kreacją sceniczną mistrza Mieczysława Frenkla, dlatego też właśnie na swój jubileusz w Warszawie wielki nasz artysta wybrał tę świetną komedję.

Frenkiel — to w chwili obecnej najgenjalniejszy, wprost nieporównany artysta dramatyczny nietylko polski, ale i europejski. Zrozumiała to dyrekcja berlińskiego teatru filmowego „Ufa" i zaproponowała mistrzowi Frenklowi współpracę dla filmu na warunkach iście amerykańskich.

Frenkiel narazie propozycję tę odrzucił, bowiem nie chce zrywać z ukochanym Teatrem Narodowym w Warszawie.

W czasie swego tegorocznego jubileuszu w Warszawie, mistrz Mieczysław Frenkiel otrzymał z rąk przedstawicieli Rządu „Wielki Krzyż Zasługi" oraz order „Polonia Restitta", zaś od przedstawiciela rządu francuskiego, ambasadora Francji w Warszawie, Larocha „Wielką Wstęgę Legii Honorowej oraz dyplom na honorowego członka „Komedji Francuskiej".

Pozatem mistrz Frenkiel otrzymał od municypalnych władz Warszawy „czek jubileuszowy" na kilkadziesiąt złotych.

Mistrz Mieczysław Frenkiel nie występował nigdy jeszcze w Katowicach.

A przecież czyż jest gdziekolwiek inteligentny Polak, który nie zna Frenkla, który bodaj raz w życiu nie podziwiał jego, nie ukochał za jego mistrzostwo w odtwarzaniu kreacyj scenicznych.

Zapowiedź występu mistrza Frenkla w dniu 27 bm. i 29 bm. wywołała wprost niebywałą sensację w Katowicach i Sosnowcu, a właściwie w całem naszem Zagłębiu.

Sprzedaż biletów idzie niezwykle raźno. Kasa Teatru Polskiego w Katowicach (telefon 24-48) przyjmuje telefonicznie zamówienia na bilety.

Należy również zaznaczyć, że mistrz Frenkiel zażądał od dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach, aby nie podniosła na jego występ cen biletów ponad 9 złotych za pierwszy rząd krzeseł przy 1.50 gr. za ostatni rząd galerji.

Obok mistrza Mieczysława Frenkla wystąpi w popisowej roli syna rejenta syn mistrza Mieczysława — Tadeusz Frenkiel, „nowy Osterwa" Teatru Narodowego w Warszawie.

„Pan Damazy" rozpoczyna się punktualnie o godz. 7 min. 30 wieczorem.

× ZEBRANIE CZŁONKÓW KASY CHORYCH W CZELADZI. W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi zebranie członków Kasy chorych, na którem inspektor lekarski dr. Ryder omawiał bolączki, których niestety jest bardzo wiele. Dr. Ryder zwracał się z apelem do zebranych, aby o wszelkich niedomaganiach zawiadamiali go bezpośrednio, a dr. Ryder będzie dokładał starań, by załatwiane były ku zadowoleniu zainteresowanych. W dyskusji zabierało głos kilkunaście osób, a przemówienia ich były jedną wielką skargą zarówno na władze kierownicze, jak i na funkcjonarjuszy Kasy chorych za ich niczem niedającą się usprawiedliwić taktykę w stosunku do członków, potrzebujących pomocy z Kasy chorych. Dr. Ryder wyraził nadzieję, że wszelkie usterki zostaną w najbliższym czasie usunięte.

Ofenzywa socjalistów sosnowieckich

na dzieło ś. p. dr-a Czajkowskiego.

Jak wczoraj pokrótce donieśliśmy, w ubiegłą niedzielę w sali teatru sosnowieckiego odbyło się walne zebranie członków Domu Ludowego w sprawie unieważnienia wyborów zarządu z dnia 22 kwietnia r. b., kiedy to na miejsce sześciu wylosowanych członków Zarządu Domu Ludowego wybrano **socjalistów z pp. Dobrowolskim i Jarzą na czele.** Wybory tamte były przeprowadzone nieformalnie i trzeba je było unieważnić.

Postanowiono przeto powtórnie zwołać walne zebranie. W pierwszym terminie zebranie to miało się odbyć **w dniu 7 b. m.,** czyli w dniu Bożego Ciała, lecz ponieważ socjaliści, widząc, iż są w mniejszości, nie przybyli do sali i w ten sposób zdekompletowali zebranie, przeto **nie przyszło ono do skutku.**

Oznaczono więc drugi termin zebrania **na ub. niedzielę.**

W międzyczasie odbyły się dwa posiedzenia Zarządu Domu Ludowego, w którego skład wchodziło: **sześciu niedawno i nieformalnie wybranych socjalistów, oraz sześciu dawnych członków Zarządu Domu Ludowego.** Na pierwszem posiedzeniu, dzięki głosom dawniejszych członków zarządu, **postanowiono nie przyjmować przed walnem zebraniem nowych członków** Domu Ludowego, którzyby, należąc zaledwie kilka dni do instytucji mieli ni stąd, ni zowąd **rozstrzygać o losie placówki kulturalno-społecznej i o jej majątku.**

Uchwała taka musiała napaść, socjalistów bowiem ze znaną sobie bezwzględnością usiłowali **napłodzić na poczekaniu całą masę nowych członków Domu Ludowego, rekrutujących się częściowo z socjalistów, a przeważ nie uzależnionych materjalnie od Magistratu, by w ten sposób wytworzyć** dla siebie **sztuczną większość.**

Aliści, mimo tej uchwały, pepeesowcy nie dali za wygraną i, jak już pisaliśmy, z pomocą różnych sztuczek zwołali drugie posiedzenie zarządu w ub. środę, to znaczy **na trzy dni przed walnem zebraniem** i na tem posiedzeniu większością swych głosów wprowadzili do Domu Ludowego **około 200 nowych członków swoich ludzi.**

Przejdźmy teraz do przebiegu niedzielnego walnego zebrania.

Przed zebraniem w okolicach teatru dyżurowali **dozorcy przy robotach miejskich,** którzy kontrolowali, czy wszyscy robotnicy, najświeżsi członkowie Domu Ludowego, stawili się na zebranie. Widząc z tego najwyraźniej, że **socjaliści stosowali przymus wobec podwładnych sobie robotników.** W stosunku do swych przeciwników socjaliści używają w takich wypadkach mocnego słowa: terror, oczywiste zaś terroryzowanie robotników miejskich nazywa się prawdopodobnie **„solidarnością międzynarodowego proletarjatu".**

Zebranie w sali teatru zagaił p. Jarża, jako wiceprezes zarządu Domu Ludowego. Na przewodniczącego zebrania wysunięto dwie kandydatury: **od socjalistów mec. Pawełka, ze strony przeciwnej p. J. Wolffa. Pan Jarża,** jako zagajający, nie fatygował się i nie przeliczył głosów, czy większość obecnych jest za p. Wolffem, czy za p. Pawełkiem, lecz zdecydował poprostu, że **przewodniczącym ma być jego towarzysz partyjny p. Pawełek i basta.**

Jak wiadomo, rezultat zebrania był taki, że niesocjalistyczna część zebranych wobec nielojalności pepeesowców **opuściła salę,** pozostali zaś sami socjaliści zatwierdzili **poprzedni wybór sześciu członków zarządu.** Mało tego, uchwalili **votum nieufności sześciu dawnym członkom zarządu** i na ich miejsce wybrali znowu socjalistów, co ma znaczyć, **że cały zarząd Domu Ludowego składa się z socjalistów.** Nie dość na tem, uchwalono zmianę statutu, choć tego porządek dzienny nie przewidywał i nie wiadomo, czy na sali było dwie trzecie członków, czego w takich wypadkach wymaga statut.

Mimo, że przewodniczył socjalistom prawnik, zagalopowali się oni zbyt daleko i **całe to niedzielne zebranie było nielegalne i uchwały nieprawne.** Zebranie było zwołane w tym celu, by **unieważnić wybory poprzednie z kwietnia r. b. i by formalnie dokonać wyboru sześciu członków zarządu na miejsce wylosowanych.** Socjaliści, wprowadzając w międzyczasie do Domu Ludowego 200 nowych członków, nie zdawali sobie sprawy z tego, że nowi ci członkowie **nie mogą decydować, czy wybory kwietniowe były prawomocne, czy też nie.** Nie byli oni bowiem wtedy członkami Domu Ludowego i nic w tej sprawie powiedzieć nie potrafią, a właśnie **ci świeżo upieczeni czerwcowi członkowie Domu Ludowego zdecydowali w niedzielę o prawomocności wyborów kwietniowych.**

Również i powzięcie uchwały, dotyczącej votum nieufności niesocjalistycznej części zarządu dowodzi zupełnego braku orjentacji prawnej. Przyszli ludzie nowi, dosłownie **trzydniowi członkowie Domu Ludowego i z** miejsca powiadają, że dotychczasowy zarząd źle rządził. Takie postawienie kwestji jest conajmniej niemoralne. Mało tego, bo i nieprawnie. Statut przewiduje **ciągłość pracy zarządu** i dlatego tylko połowa zarządu ustępuje, aby pozostali mogli kontynuować pracę z pomocą nowych członków zarządu. **Nie wolno w myśl statutu zmieniać całego zarządu,** bo wówczas wytworzyłaby się anarchja pod rządami ludzi, nieznających bieżących spraw Domu Ludowego.

Oto są powody, dla których **należy niedzielne zwycięstwo socjalistów uważać za nieistniejące.** Poczynione są już starania, aby **zarządzono jeszcze jedno walne zebranie,** na którem mieliby prawo głosu tylko ci, **którzy byli członkami Domu Ludowego** przed pierwszem, kwietniowem walnem zebraniem, to znaczy przed 22 kwietnia r. b.

Z przytoczonego tu przebiegu walki o Dom Ludowy w Sosnowcu wynika to jedno, że **socjaliści wszelkiemi środkami chcą wziąć tę instytucję w swoje posiadanie.**

Starajmy się jednak zajrzeć w sedno rzeczy, a głębsze przyczyny tych nielojalnych zabiegów socjalistycznych staną się nam nieco jaśniejsze.

Plac dla Domu Ludowego podarował działacz **narodowy w Zagłębiu śp. dr. Czajkowski,** wielką również bezinteresowność w stosunku do tej placówki wykazał p. **Kozarski, urzędnik kop. „Saturn".** Dom Ludowy się rozrastał i nabierał sił materjalnych i moralnych dzięki **tylko wyłącznie miejscowym działaczom narodowym.** Socjaliści nie przyłożyli ręki do tego dzieła, a dziś idą już do gotowego, nie po swoje.

Owszem, przed dwoma, czy trzema laty głośno było w Sosnowcu, **że socjaliści zamierzają wybudować t. zw. Dom Robotniczy,** czyli coś w rodzaju Domu Ludowego. **Mec. Pawełek nawet plac na ten cel ofiarował.** Aliści skończyło się tylko na słowach. Wicepr. Jarża na niedzielnem zebraniu obiecywał, iż **Magistrat ofiaruje na Dom Ludowy 150 tys. zł.** Gdy się słyszy tę obietnicę i gdy się pamięta o placowej obietnicy mec. Pawełka, to się chce zawołać na cały głos: — **Macie pieniądze, macie plac, to dlaczegóż nie budujecie pięknego obiecywanego Domu Robotniczego,** lecz wyciągacie ręce po cudze dobro? Nie dla was ś.p. dr. Czajkowski złożył dowód ofiarności obywatelskiej. **Nie dla partyjników.** Macie w swoim gronie niebiednego mec. Pawełka... Niechże i on idzie w ślady ś. p. dr-a Czajkowskiego zgodnie z obietnicą.

Czyż można w tak niegodny sposób chcieć zabrać coś, do czego się nigdy ręki nie przyłożyło na dobitek wtedy, gdy **pepeesowców stać na to, by Dom Robotniczy postawili własnem staraniem i z własnych, czy magistrackich funduszów.** Ale właśnie tu zdaje się chodzi o to, by zająć już gotowy dom i w ten sposób wykręcić się sianem od konieczności, budowania Domu Robotniczego.

Jeżeli się dziwić nie można robotnikom, niezawsze orjentującym się w sytuacji, to doprawdy przykro jest patrzeć, że **inteligenci socjalistyczni,** ludzie z wyższym wykształceniem, obecni na zebraniu dopuszczają w walce o Dom Ludowy do stosowania metod conajmniej niewłaściwych.

Swięto wychowania fizycznego

MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W BĘDZINIE.

Młodzież szkół powszechnych w Będzinie obchodziła w ub. niedzielę na boisku „Sokoła" przy ul. Sączewskiego święto wychowania fizycznego. O godz. 8 rano rozpoczął się trójbój (skok w dal, rzut granatem, biegi). Po zakończeniu trójboju nastąpiła przerwa do godziny 3 popoł. Popołudniu na boisku zebrały się władze szkolne z insp. Pawłowiczem, zaproszeni goście, rodzice i opiekunowie oraz dziatwa wszystkich szkół powszechnych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił do zebranych insp. Pawłowicz, poczem odbyła się defilada młodzieży przy dźwiękach trzech orkiestr. Po defiladzie odbyły się zawody „szczypiorniaka" między zespołami szkół nr. 1 i nr. 6, lekcja wzorowa wszystkich dzieci, zawody w siatkówkę między zespołami szkół nr. 4 i 5, koszykówka przy udziale zespołów dziewczęcych szkół nr. nr. 3 i 5, obrazy rytmiczne wszystkich chłopców, a potem dziewcząt. Przewidziany w programie bieg sztafetowy nie odbył się z powodu zbyt szczupłego placu i wielkiej liczby obecnych na boisku.

Niedzielne święto zgromadziło na boisku „Sokoła" parę tysięcy osób, co nie zdarzyło się dotychczas na żadnej z podobnych imprez.

× **NOWORODEK W DOLE KLOACZNYM.** W ub. niedzielę w posesji nr. 5 przy ul. Towarowej w Sosnowcu w dole kloacznym znaleziono żywe dziecko, wrzucone tam przez niegodziwą matkę. Ze śladów wynika, że dziecko przyszło na świat w ustępie i odrazu w sposób ohydny matka chciała się go pozbyć. Noworodkiem zaopiekował się dozorca domu Wiśniewski. Wyrodnej matki poszukuje policja.

× **ZA SUTENERSTWO.** Policja sosnowiecka aresztowała Piotra i Marjannę małżonków Grabizna (Towarowa 8 w Sosnowcu) za uprawianie sutenerstwa. Dobrana para nie zajmowała się niczem innem, dochody czerpali wyłącznie ze swego ohydnego procederu.

× **BÓJKA.** W nocy z niedzieli na poniedziałek trzech policjantów interwenjowało na kolonji „Józefów" w czasie wynikłej tam bójki. Ponieważ awanturnicy stawili opór i obrzucili posterunkowych kamieniami, ci ostatni dali do awanturników kilka strzałów, nie raniąc jednak nikogo. W związku z tem aresztowano Barańskiego, Siudeję i Struzika, zamieszkałych na kol. „Józefów".

× **CZYJE PIENIĄDZE?** W III komisarjacie P. P. w Będzinie są do odebrania pieniądze w kwocie 11 zł. 15 gr., pochodzące z kradzieży na jarmarku w Będzinie w ub. środę.

× **INFORMACJA NASZA** o bójce na Piaskach w mieszkaniu Sudzianek nie dotyczy Jana Serafina z Milowic. pracownika kop. Wiktor, lecz innego osobnika tego samego nazwiska.

Zarząd Kasy chorych

O CENTRALNEJ SKŁADNICY APTECZNEJ.

Z zarządu Kasy chorych otrzymaliśmy następujące pismo:

W nr. 172 z dnia 24 czerwca rb. „Kurjera Zachodniego" została umieszczona notatka p. t. „Komisja ministerjalna w Kasie chorych", której końcowy ustęp niezupełnie zgodny jest z prawdą. Proszę więc o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

Dochodzenia policyjne prowadzone obecnie tyczą się sprawy centralnej składnicy aptecznej z 1925 roku, która była przedmiotem szczegółowych dochodzeń ze strony zarządu Kasy, w rezultacie czego po niemożności ustalenia złej woli ze strony pracowników Kasy i niemożności dowiedzenia takowej dostawcy, ówczesny kierownik składnicy podał się do dymisji, a dostawca zwrócił Kasie wszystkie straty. Akta tej właśnie sprawy są obecnie w rękach władz policyjnych.

Co się tyczy Komisji ministerjalnej, która obecnie zakończa swe prace, to takowa po rewizji wydziału aptecznego dotychczas żadnego dochodzenia śledczego nie wszczęła.

Zastępca Komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu **W. Wrzeszcz.**

Sosnowiec, 25-6 1928 r.

Rada miejska w Sosnowcu

OBRADOWAĆ BĘDZIE W ŚRODĘ.

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się dnia 27 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej, Warszawska 6, o godz. 7 wiecz.

Porządek obrad: 1) Sprawa objęcia statutem emerytalnym pracowników szpitali miejskich. 2) Podanie Kondrackiej b. prac. miejskiej w sprawie przyznania odprawy z powodu zwolnienia. 3) Sprawa uposażenia sekretarza kancelarji Rady miejskiej. 4) W sprawie obniżenia podatku miejskiego od biletów wejścia do kin na okres letni. 5) W sprawie zwolnienia od podatku miejskiego ładunków kolejowych nadchodzących do budowy piekarni mechanicznej spółdzielczego Stow. spoż. Zagł Dąbr. „Produkcja". 6) Podanie Komitetu stołeczno-wojewódzkiego pomocy polskiej młodzieży akademickiej o zwolnienie od podatku „Luna-Parku". 7) Podanie Zrzeszenia rodz. szkół średnich i fachowych o subsydjum. 8) Podanie Goldberga o zwolnienie go od placenia podatku z części nieruchomości, należącej do jogo pasierba. 9) Wybór delegata do Rady opiekuńczej szkoły technicznej kolejowej. 10) W sprawie kaucji dzierżawcy rzeźni miejskiej.

× **MILI GOŚCIE.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w naszych zakładach drukarskich mieliśmy naprawdę miłych gości. Oto wychowankowie siódmego oddziału szkoły powszechnej im. St. Konarskiego na Saturnie w liczbie 40 dzieci pod kierownictwem swego nauczyciela p. Wieczorka, zwiedzali drukarnię i urządzenia maszynowe. Dziatwa bardzo interesowała się sposobem składania tekstu na linotypach. Maszyna rotacyjna wywołała wrażenie imponujące.

Najpiękniejsza zabawa

NA POŻEGNANIE ZE SZKOŁĄ.

W nadchodzący czwartek o godz. 4 popoł. w lasku sosnowieckim przy ul. Nowokościelnej, urządzona będzie zabawa dla młodzieży, kończącej siódme oddziały szkół powszechnych w Sosnowcu. Program tej zabawy jest następu-

I. Część oficjalna: Hymn narodowy— wykona orkiestra straży ochotniczej w Sosnowcu, „Hasło młodzieży" — wykona połączony chór szkoły nr. 1 i nr. 19, przemówienie przedstawiciela inspektoratu szkolnego, przemówienie przedstawiciela Rady szkolnej miejskiej, „Nasza przyszłość" — deklamacja uczenicy szkoły nr. 1, „Pożegnanie szkoły", „Wesele", „Zażegnanie burzy" wykona połączony chór szkoły nr. 1 i nr. 19.

II. Część rozrywkowa: dział nr. 1 obejmuje deklamacje i monologi w wykonaniu szkół nr. 1, nr. 4, nr. 5 i nr. 15. Kierownik działu: p. Zatońska. Dział nr. 2 obejmuje popisy gimnastyczne w wykonaniu szkół nr. 2, nr. 4 i nr. 17, taniec „Krakowiak" wykonają dzieci ze szkoły nr. 17. Kierownik działu: p. J. Kowalczyk. Dział nr. 3 zabawy ludowe: wyścigi w workach z nagrodami, przewróć — postaw, celowanie do tarczy, przejście po linji. Kierownicy pp. Tajchner i Wierzbicki. Dział nr. 4 — „Wędka" — gra z nagrodami. Każdemu dziecku przysługiwać będzie za okazaniem biletu, wręczonego mu w szkole, zarzucenie wędki dla wydobycia bezpłatnego prezentu. Kierownicy gry: pp. J. Kwiatkowski, A. Babiarz. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach pp.: Kędzierskiego, Kubickiego, Zajglera. Bufet zaopatrzony w wodę sodową, ciasteczka i cukierki po cenie kosztu. Tańce, gry i inne urozmaicenia.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Miłostki arcyksięcia.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w Zawierciu odbędzie się jutro, w sali obrad o godz. 8-ej wieczorem z następującym porządkiem dziennym: odczytanie poprzedniego protokułu posiedzenia Rady wniosek Magistratu w sprawie kupna placu przy ul. Szkolnej, wniosek Magistratu w sprawie kupna placu przy ul. Kopernika, wniosek Magistratu w sprawie zawarcia umowy ze „Spółką Akcyjną Sieci Elektryczne", wniosek Magistratu w sprawie budowy gmachu gimnazjum.

× OLBRZYMI POŻAR wynikł w suszarni tartaku Reismana w Myszkowie. Energiczny i natychmiastowy ratunek, z jakim pośpieszyły straże miejscowe wobec niezwykłej gwałtowności ognia nie zdołał uchronić od zniszczenia tartaku, który za wyjątkiem kotłowni, spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 250 tys. złotych.

× PUHAR SEJMIKU ZAWIERCIAŃSKIEGO na onegdajszych zawodach przysposobienia wojskowego w Tarnowskich Górach zdobył zespół 11 pułku piechoty ziemi Będzińskiej za bieg szturmowy. Puhar ten wręczył zwycięskiemu zespołowi p. starosta Kowalski.

× NA KOLONJE LETNIE w okolice Zawiercia zjedzie 25 dzieci robotników z Pomorza i Kresów Zachodnich. Kolonje te będą utrzymywane przez samorządy miasta i powiatu.

Kronika Olkuska.

× MIĘDZYNARODOWY RAID AUTOMOBILOWY PRZEZ OLKUSZ przejeżdżał w dniu 23 bm. pomiędzy godz. 2 i pół i 6 popołudniu, kierując się na Wolbrom, Miechów itd. Miasto postawiło bramę powitalną przed wjazdem do miasta, udekorowaną świerkami i chorągwiami z pisem: „Miasto Olkusz wita raid międzynarodowy". Zainteresowanie raidem było duże. Wzdłuż całej drogi ustawieni byli dozorcowie drogowi, którzy chorągiewkami wskazywali kierunek drogi. Biorący również udział w raidzie znany sportowiec p. Szwarsztein z Klucz przerwał swą podróż w Olkuszu z powodu jakiegoś defektu maszyny.

× ECHA NAPADU POD OLKUSZEM. 3 bm. została napadnięta i obrabowana Józefa Wilk ze Skały, której jakiś osobnik wypadłszy z lasu pod Olkuszem, skradł 104 zł. Na zasadzie podanego przez poszkodowaną rysopisu, miejscowa policja zaczęła śledzić podejrzanych osobników. Przed kilku dniami wylegitymowano na stacji w Olkuszu Piotra Kocjana, który zdradzał pewne zaniepokojenie. Podczas przeprowadzonej w jego domu w Wiślicze, gm. Rabsztyn, rewizji, znaleziono laskę, którą napastnik bił poszkodowaną. Ponadto poszkodowana poznała Kocjana, który też został zaaresztowany. Należy zaznaczyć, że Kocjan jest kowalem na kop. „Kazimierz" w Niemcach i gospodarzem 7 morgowego gospodarstwa w Wiślicze.

× PODPALENIE W PORĄBCE. Pożar zabudowań Katarzyny Zaręba w Porąbce, gm. Jangrot, o czem donosiliśmy, powstał — jak wykazało dochodzenie policji — z podpalenia. Przed pożarem zdarzył się fakt, że ze wsi przepędzony został zawodowy złodziej Paweł Pełka ze swą kochanką, Brygidą Piechulską. Przez zemstę mieli się oni dopuścić podpalenia. Są oni opuszukiwani przez policję.

× POŻAR W ZARZECZU. W zabudowaniach Hajduły Franciszka w Zarzeczu, gm. Jangrot, wynikł pożar, skutkiem czego spłonął dom. O podpalenie podejrzani są dwaj bracia Jan i Feliks Majdowie (13 i 15-letni) ze wsi Chrząstowice, jakoby namówieni do podpalenia przez swego ojca. Stary Majda sądzi się z Hajdułą o grunt, na którym stał spalony obecnie dom Hajduły.

× DZIECI POLSKIE Z GDAŃSKA przyjeżdżają do Olkusza 2 lipca rb. na miesięczny pobyt. Jak już pisaliśmy, kolonja ta mieścić się będzie w szkole powszechnej nr. 1. Rzeczy dla dzieci, których przyjedzie około 80 (łóżka, pościel, koce itp.) nadejdą 26 bm. koleją. Pierwsze organizacyjne posiedzenie komitetu opieki nad kolonją odbędzie się 28 bm. Jednocześnie opracowany zostanie program uprzyjemnienia pobytu dzieci w Olkuszu, tj. nie ulega wątpliwości, że w pierwszym rzędzie w szkole zostanie uruchomione kino, radjo, a oprócz tego zorganizowane zostaną niemęczące wycieczki w okolice i inne imprezy.

Epilog wesołej zabawy w Zakopanem

ZA ZDEFRAUDOWANE PIENIĄDZE W TOW. WARSZAWSKIEM KOPALŃ WĘGLA W NIEMCACH.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Sadkowski i Salak zasiadł Henryk Ciosek, urzędnik Towarzystwa warszawskiego kopalń węgla w Niemcach, obwiniony o **zdefraudowanie 10 tysięcy złotych.**

22 lutego b. r. Ciosek, mając powierzone 14 tysięcy złotych na wypłatę robotników, powinien pieniądze te schować do kopert i zamknąć w kasie.

Gdy nazajutrz zajrzano do kasy, okazało się, że w kopertach znajduje się zaledwie 4 tysiące zł., **reszta zaś zniknęła bez śladu. Razem z pieniędzmi ulotnił się i Ciosek.**

Po długiem dochodzeniu, defraudanta aresztowano 13 kwietnia b. r. w Zakopanem. Za zdefraudowane pieniądze Ciosek kupił sobie nową garderobę i **eleganckiego ubrany wyruszył do Zakopanego zabawić się.**

Spędzał czas w wesołych lokalach rozrywkowych stolicy Podhala, w towarzystwie różnych damulek z półświatka, w czasie tych libacyj lał się szampan strumieniami; pieniądze topniały jak pierwszy śnieg.

Gdy defraudanta aresztowano, chwalił się on policji, że bawił się bardzo wesoło...

— W ciągu jednej nocy wydałem 3 tysiące złotych! Słyszeliście panowie? Trzy tysiące złotych! — dodał z dumą.

— A czy pan zdaje sobie sprawę, co pana za to czeka?

— Niech czeka, co chce, zabawiłem się przynajmniej!

Na rozprawie przyznał się do winy, przyczem tłomaczył się, że pobierając minimalne wynagrodzenie i będąc źle traktowanym przez zwierzchników, **marzył o wyzwolenie się z jarzma i użyciu swobody przy jednoczesnem posiadaniu pieniędzy.** Pokusie tej nie mógł się oprzeć i zdefraudował pieniądze.

Sąd po naradzie skazał Cioska na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Oskarżał prokurator Dobromęski, bronił mec. Dziubiński z Częstochowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Prace nad kodeksem handlowym.

Po dokonanem w styczniu rb. pierwszem czytaniu projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, który następnie został przez Min. przem. i handlu rozesłany zainteresowanym organizacjom i zrzeszeniom gospodarczym dla piśmiennego wyrażenia swej opinji, sekcja prawa handlowego w komisji kodyfikacyjnej wyłoniła z siebie ściślejszy komitet referentów dla opracowania całkowitego projektu polskiego prawa handlowego. Na czele komitetu stanął prof. A. Doliński ze Lwowa, jako członkowie zaś weszli: z Krakowa prof. T. Dziurzyński, z Poznania prof. J. Sułkowski, z Warszawy mec. A. Jackowski i A. Chełmoński, z Min. przem. i handlu W. Supiński i Baudouin de Coirtenay. Komitet odbył dotąd trzy sesje: we Lwowie w marcu, w Warszawie w kwietniu, w dniach zaś 4—9 bm. w Krakowie.

Przedmiotem ostatnich prac były postanowienia tyczące się ajentów, przedstawicieli i pośredników handlowych oraz spółek firmowych. Prace dotychczasowe doprowadziły do przygotowania projektu w znacznej już części, załatwiono już bowiem przepisy dotyczące: osób i instytucyj prawa handlowego, kupców, firm, rejestru handlowego, ksiąg handlowych, pomocników handlowych, pełnomocnictwa handlowego i prokury oraz komiwojażerów.

Cały projekt przyszłego polskiego kodeksu handlowego, który zastąpić ma dotychczasowe cztery odmienne dzielnicowe ustawodawstwa handlowe, ma być gotowy w ciągu najbliższego roku. Projekt ten po zasięgnięciu w jaknajszerszej mierze opinji miarodajnych kół gospodarczych wróci raz jeszcze do komitetu referentów w celu przeredagowania, następnie zaś plenum komisji kodyfikacyjnej zajmie się ustaleniem ostatecznej redakcji.

Kronika gospodarcza.

ROZWÓJ POLSKIEJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ. Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości następujące dane statystyczne o dokonanych lotach i przewozach na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w maju 1928 r. 1) dokonano lotów przewidzianych i dodatkowych ogółem 385, 2) dokonano lotów średnio dziennie 14, 3) płatowce przeleciały ogółem klm. 127.170, 4) średni lot wynosił klm. 330, 5) przewieziono podróżnych ogółem 680, 6) na 1 lot przypada podróżnych średnio 1,8, 7) przewieziono ładunków ogółem kg. 27.275, 8) przewieziono korespondencji pocztowej kg. 3.786, 9) na 1 lot przypada ładunków i poczty kg. 81. 10) ogólna waga dokonanych przewozów w kg. 88.861, 11) na 1 lot przypada ogólnej wagi przewozów w kg. 231, 12) ilość przewiezionych posażero-klometrów 224.612. 13) ilość przemieszczonych kilogramo-klm. ładunków 9.009.231. 14) ilość przewiezionych kg.-klm. wliczając pasażerów (po 95 kg.) pocztę, bagaż ręczny i towary 29.351.827.

UNORMOWANIE SPRZEDAŻY NA RATY. Mając na uwadze, że rozpowszechniony obecnie system sprzedaży na raty zupełnie nie był dotychczas uregulowany prawnie, Ministerstwo przemysłu i handlu wydać ma specjalne przepisy dotyczące tego rodzaju sprzedaży. Przepisy te będą miały na elu przedewszystkiem ochronę szerokiej publiczności przed wyzyskiem, uprawianym częstokroć przez kupców przy sprzedaży towarów na raty. Mają one również zapobiec aferom, uprawianym tak licznie w czasach ostatnich na tle handlu na raty.

CZESKOSŁOWACKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY. Unja czeskich właścicieli kopalń odbyła w tych dniach swe zwykłe zebranie walne. Na zebraniu tem podkreślono, że eksport węgla spadł w stosunku do roku 1926 o przeszło miljon ton, że jednakże wydobycie węgla nie zmniejszyło się, albowiem rekompensatą było podniesienie się konsumcji wewnętrznej. Eksport lignitu do Niemiec, jak również konsumcja wewnętrzna poprawiły się. Zbyt na koks wykazuje również poprawę, a to w związku ze zwiększeniem działalności hut żelaznych. Całkowity eksport węgla kamiennego osiągnął 1.800.000 ton, koksu — 762.000 ton, lignitu — 2.900.000 ton. Jeżeli chodzi o racjonalizację przemysłu węglowego, to należy stwierdzić znaczne postępy w związku z wprowadzeniem szeregu urządzeń mechanicznych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 25-6.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 181.00—182.50—180.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 83.00, Kijewski 84.00, El. Dąbrowa 78.00, Siła i Światło 145.00, Wysoka 184.00, Węgiel 98.00—96.50, Nobel 32.00, Ostrowieckie B 106.00, Pocisk 9.75, Rudzki 47.50, Starachowice 56.50, Zawiercie 28.00, Borkowski 15.00—14.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.49, Paryż 35.06, Wiedeń 125.55 Prgaa 26.41 i trzy czwarte, Szwajcarja 171.88, Holandja 359.55, Dolar prywatny 8.89, Dolarówka 5 proc. 88.00—81.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.75 —52.90—52.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 25-6.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.

WYJAŚNIENIE KONIECZNE!!!

Stanowisko kierownika działu programowego każdego broadcastingu jest niewątpliwie związane z bardzo poważną i uciążliwą pracą. Wieczna pogoń za atrakcyjnością i wartościowością doboru audycji, wynajdywanie coraz to innych „sensacyj" — mających być magnesem, przyciągającym nowe rzesze radjoabonentów jest nie lada klinem wbijanym sobie z tygodnia na tydzień przez kierownictwo. Słyszeliśmy o rekordzie w zdobyciu się na sensację radjową przez dyrekcję jednej ze stacyj nadawczych w Ameryce (oczywiście!), która zauważywszy zmniejszenie się frekwencji oficjalnych abonentów ogłosiła, iż transmitować będzie koncert orkiestry jazz-bandowej przy akompanjamencie szumu wód wodospadu Niagary. Koncert ten nadawały wszystkie stacje amerykańskie. Efekt był podobno niebywały. Liczba abonentów wzrosła potężnie. W naszych warunkach „taką Niagarą" był koncert Kiepury w Poznaniu — puszczony na fale eteru przez radjostację poznańską i transmitowany przez inne nasze broadcastingi za wyjątkiem katowickiego.

Odnośną zapowiedź nadawania wspomnianego koncertu przez wszystkie polskie radjostacje otrzymaliśmy z Warszawy, na skutek czego pośpieszyliśmy podzielić się tą wiadomością z radjosłuchaczami naszego okręgu, specjalnie zainteresowanymi występem Kiepury.

„Pigułką osłody" była nadzieja usłyszenia Kiepury w jego występie niedzielnym w operze katowickiej — „Tosce", która jak optymistycznie nastrojeni radjosłuchacze myśleli, będzie transmitowana przez radjo. Niestety i to zawiodło!! Czyżby niedopatrzenie kierownictwa radjostacji uczyniło to faut pas? Czy też „siły wyższe" stanęły na przeszkodzie? Teatr i tak był nabity! Cóż by to komu szkodziło, gdyby tak bez uprzedniej zapowiedzi „puściło się" Kiepurę na fale eteru!! Nasza zapowiedź koncertu przyczyniła się do wzrostu radjoabonentów—należy się nam przeto wyjaśnienie ze strony kierownictwa. Adro.

PROGRAM RADJOWY
na wtorek, dnia 26 czerwca 1928 r.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl.
17.20 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — wygł. p. Olga Regerowiczowa.
17.45 — Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.40 — Komunikat harcerski
18.55 — Rozmaitości.
19.20 — Transmisja z teatru polskiego w Katowicach „Faust" opera Guonod'a z udziałem gościnnym Chorjana w roli tytułowej i Dolnickiego w partji Walentego.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.
22.30 — Wykład p. t. „O polskiej myśli narodowej" — wygł. w języku francuskim prof. Wincenty Lutosławski.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE WŁAMYWACZA.

(l) 21-letni Bolesław Witaszek z Sosnowca, trzykrotnie już karany za kradzieże, w nocy z 5 na 6 kwietnia b. r., wyłamał ścianę w budce z towarami spożywczemi przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, przyczem skradł stamtąd na szkodę Michała Szeląga większą ilość kiełbasy, szmalcu i szynki, wartości 200 złotych. Wiktuały te powierzył swemu znajomemu Mieczysławowi Przybysławskiemu lat 24, który miał je sprzedać Stefanowi Majczakowi l. 24 i Franciszkowi Dymowskiemu l. 27. Policja niebawem wpadła na trop przestępstwa i całą czwórkę przytrzymała.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który po rozpatrzeniu sprawy, skazał Witaszka na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Przybysławskiego na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Majczaka zaś i Dymowskiego uniewinnił dla braku dostatecznych dowodów winy.

Z całej Polski.

ANGIELSKA ESKADRA W GDAŃSKU.

W ub. niedzielę rano przybyła do portu gdańskiego angielska eskadra wojenna, złożona z krążowników „Cambrian" i „Canterbury". Eskadrę przywitał szereg statków wojennych polskich, które na przywitanie zatknęły na masztach chorągwie polskie i angielskie. Po przejeździe przed Westerplatte i Wisłoujściem, krążowniki udały się do t. zw. portu cesarskiego, skąd zawróciły i przybiły do brzegu Wisłoujścia.

Przed południem odbyła się wymiana wizyt powitalnych polsko-angielskich na statkach wojennych i angielsko-gdańskich. Również odbyła się wymiana wizyt między prez. Sahmem a komendantem eskadry.

Rzeczą charakterystyczną jest, że senat na statek bojowy wysłał kap. policji gdańskiej Hauschulza. Dzisiejsza prasa gdańska zaznacza wyraźnie, że jest to przedstawiciel sił zbrojnych Gdańska(!!).

Z okazji pobytu floty angielskiej odbył się szereg uroczystości. Senat gdański urządził śniadanie w ratuszu, wieczorem odbyło się przyjęcie w angielskim konsulacie w Gdańsku, na którem był obecny generalny komisarz Rzeczy Pospolitej Polskiej, min. Strassburger oraz dowódca polskiej floty wojennej, komandor Unrug.

Flota angielska zabawi 6 dni.

WYPADEK SAMOCHODY STAROSTY

Starosta Włodawy p. Adlöf jadący z Włodawy do Chełmu uległ wypadkowi samochodowemu. Szofer chcąc wyminąć kilka fur wiejskich spowodował upadek samochodu do rowu, przyczem starosta odniósł rany nosa i ucha. Po dokonaniu pomyślnej operacji w szpitalu w Chełmie odwieziono starostę Adlöfa do Włodawy.

TEATR—POWODEM SAMOBÓJSTWA

W domu przy ul. Rejtana we Lwowie odebrała sobie życie przez rzucenie się w klatce schodowej pierwszego piętra 20-letnia Eleonora Schulberg, córka właściciela sześciu kamienic i składu optyków przy ul. 3 Maja. Powodem samobójstwa była depresja psychiczna z powodu zawodu miłosnego. Bezpośrednią przyczyną samobójstwa był fakt, iż ojciec nie pozwolił denatce pójść na przedstawienie do teatru żydowskiego.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W ub. sobotę wieczorem na szosie z Piaseczna od Góry Kalwarji wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Mianowicie autobus firmy Tekaz, prowadzony przez szofera Stefana Snopka, dwa kilometry za Służewcem wskutek pęknięcia resorów, spadł z wysokości 3 metrowego nasypu do rowu. W autobusie znajdowało się 24 osoby. W momencie katastrofy przejeżdżał pociąg kolejki grójeckiej, który maszynista niezwłocznie zatrzymał i pasażerowie rzucili się na pomoc rannym. Rannych było ogółem 9 osób ciężej, reszta lżej. Niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe z Warszawy, które przewiozło rannych częściowo do szpitali warszawskich, częściowo do Grabowa. Szofera aresztowano, aż do przeprowadzenia śledztwa.

Blizna na kolanie posła Baczyńskiego.

NAJMODNIEJSZE STROJE POLSKIEJ KOMUNISTKI.

Aresztowany przez policję, jako wydany sądom przez Sejm poseł komunistyczny, z Zagłębia Władysław Baczyński ukrywał się w Warszawie przy ulicy Krochmalnej nr. 73 m. 4,— jak się okazało — w godnej siebie **kompanji.**

W czasie śledztwa stwierdzono, że **rzekomy Piotr Krzywicki,** który zapewnił w swem mieszkaniu schronienie zbiegowi, nazywa się właściwie **Menachem Gerholc i że jest również działaczem komunistycznym.** Przyjaciółka Gerholca, **Antonina Paszkowska** (prawdziwe nazwisko) należała również do partji komunistycznej i oddawała jej niebylejakie usługi.

Ze względu na dobrą prezencję używano Paszkowskiej do czynności, **wymagających umiejętności zachowania się w eleganckim świecie.** Paszkowska, która w Warszawie nosiła się b. skromnie, wyjeżdżała często do Sopot, **ubrana w najmodniejsze toalety.** Szykiem swym i elegancją wyróżniała się w barwnym tłumie strojnych kobiet na sopockiem „corso". Uchodziła tam za **„polską arystokratkę".**

Oczywiście bardzo często odwiedzała miejscowe kasyno. **Przy zielonym stoliku fortuny spotykała się z wytwornymi panami.** Tam to, przy owym zielonym stoliku, układała Paszkowska w porozumieniu z niemiec kimi komunistami **plany ucieczki zagrożonych a zasłużonych dla sprawy komunistycznej osób.** Tam to właśnie omówiono plan i **szczegóły ucieczki posła Sochackiego z Polski.**

Aresztowany poseł Baczyński byłby zapewne dłużej usiłował grać rolę Tadeusza Mozolewskiego, na którego tak doskonale się ucharakteryzował przez zgolenie wąsów, gdyby nie t. zw. znak szczególny, który go zdradził. Miał bowiem p. poseł bliznę na lewem kolanie, o której wiedziała policja. I to go ostatecznie zgubiło.

Swiatowa armja samobójców.

200.000 LUDZI ODBIERA SOBIE COROKU ŻYCIE.

Gorączkowe tempo życia po wojnie i przemęczenie nerwowe przyczyniają się walnie do **wzrostu liczby samobójstw. Nietylko w Europie i w Ameryce, ale nawet w Azji i w Afryce. Statystyka samobójstw za rok 1927 wykazuje, iż przeszło 200.000 ludzi odebrało sobie życie na całym globie ziemskim.**

Na pierwszem miejscu znajduje się... **Azja z 80.000 samobójstw.** Tak wysoką cyfrę i niepożądane pierwszeństwo w tej dziedzinie zawdzięcza Azja największej liczbie ludności ze wszystkich kontynentów, procentowo bowiem wyprzedzają ją inne kraje. **Za Azją kroczy Europa z ogólną liczbą 50.000 samobójstw; Ameryka Północna ma do zarejestrowania 30.000 samobójstw, Ameryka Południowa — 15.000, Afryka — 8.000, Australja i Polinezja — 2.000.**

W Europie pierwsze miejsce zajmują **Niemcy z 13.800 samobójstw,** co wynosi przeciętnie **dziennie 40 wypadków. Francja ma do zanotowania 6.460 samobójstw, Anglja — 5.000, Włochy — 3.120, Hiszpanja — 8.40.**

W Azji pierwsze miejsce procentowo zajmuje Japonja, co do ilości samobójstw, natomiast jeżeli chodzi o cyfry absolutne przewyższają ją Chiny i Indje Brytyjske. Rekord natomiast samobójstw w proporcji procentowej **pobiły w roku 1927 Stany Zjednoczone, w których 26.000 ludzi odebrało sobie życie.**

Większą część samobójstw tworzą mieszkańcy miast. Wśród samobójstw przeważają mężczyźni. Na 100 samobójców przypada średnio tylko 30 kobiet. Jeżeli chodzi o wiek, większa część desperatów popełnia zamachy na własne życie głównie w wieku młodym; mężczyźni zatem przeważnie w wieku od lat 16 do 24, kobiety w wieku od 18 do 28 lat. **Dwie trzecie samobójców rekrutuje się z pośród kawalerów, wdowców, panien i wdów.**

Główną i najczęstszą przyczyną, powodem zamachów samobójczych jest brak zajęcia, nędza, głód, bankructwo, choroba, wreszcie afekt.

Wielka afera poborowa

W PRZEMYŚLU.

Żandarmerja D. O. K. X w Przemyślu wpadła na trop olbrzymiej afery poborowej, ze względu na swoje rozmiary niebywałej dotąd w Polsce.

Od szeregu tygodni chodziły wieści o nadużyciach popełnianych przez komisje poborowe w Łańcucie i Przeworsku. Było np. publiczną tajemnicą, że w Przeworsku na 70 poborowych żydów przyjęto tylko dwuch, przyczem uwolnieni odznaczali się przeważnie zdrowiem i fizycznym rozwojem. Śledztwo wszczęte w tej sprawie przez 6 dyon żandarmerji pod przewodnictwem ppłk. Batsza w Przemyślu przy udziale pięciu funkcjonarjuszy wydziału śledczego ze Lwowa, pod przewodnictwem komisarza Konarskiego, prowadzone przez kilka tygodni w najgłębszej tajemnicy, dały wprost oszałamiające rezultaty. Stwierdzono, że uwolniono bezprawnie od służby wojskowej kilkaset osób, które potrafiły okupić się haraczem od 120 do 200 dolarów. W związku z wykryciem nadużyć aresztowano pod zarzutem łapownictwa lekarza-kapitana dra Śmigielskiego, oraz lekarzy powiatowych dra Kroke w Przeworsku i dra Serwackiego w Łańcucie. Aresztowano dalej głównych pośredników przy zwalnianiu od poboru w osobach: Krauta i Fensterowej w Przemyślu, oraz kupców Vorsteina i Schneebauma w Przeworsku. Oprócz powyższych aresztowano około 30 osób.

Kacik humorystyczny.

LE TON FAIT LA MUSIQUE.

Jaka jest różnica między konsekwencją a niekonsekwencją?
Konsekwencja: Dzisiaj tak i jutro tak.
Niekonsekwencja: Dzisiaj tak a jutro tak.

DOWÓD.

On: Każda bez wyjątku kobieta oponuje!
Ona: To nieprawda!

POCHLEBCA.

— Godzinami mógłbym przysłuchiwać się cudownemu szczebiotowi Pani...
— Pochlebco!
— Bynajmniej, proszę Pani; w ustach Pani brzmi każda najgłupsza gadanina jak muzyka!

PROFESOR.

Sekretarka: Co mam zrobić z tym stosem zeszytów, panie profesorze?
Profesor: Uporządkuje je pani podług abecadła i spal je pani.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

30)

Claire wybrała najpiękniejszą parę lakierków, takie posiadała i zasiadłszy na stoleczku koło toalety, włożyła je starannie na nogi.

— Gdzież mnie też zaniesiecie? — szeptała podekscytowana do swych ślicznie obutych stópek.

Jak o tem dobrze wiedziała, zaniosły ją na górny taras, do szpaleru. Ukazała się tam w parę minut później, zarumieniona, z błyszczącemi oczyma, jednem słowem czarująca, z małą czerwono oprawną książką w ręce i po rozejrzeniu się naokoło w obojętny sposób, zdający się wskazywać na to, że nic nie przykuło jej uwagi, usadowiła się na ławce, pod zwieszającą się winoroślą. Siedział profilem do Anglika, w oddaleniu zaledwie kilku kroków. Nie miała wątpliwości, że ją obserwuje i że wie, iż ona zdaje sobie z tego sprawę. Jej żywe serce biło jak szalone, co jej przecież nie przeszkadzało odwracać kartki książki pewną ręką, nawiasem mówiąc bardzo małą i wdzięczną. Nagle, ze spuszczonemi na książkę oczami, zaczęła nucić Pastorale cichym, słodkim głosem, jakby od niechcenia dla siebie samej, na tyle jednak głośno, żeby on ją mógł usłyszeć.

Prześpiewała od początku do końca całą Pastorale. Rumieniec jej stał się jeszcze ciemniejszy; trzymała książkę tak blisko oczu, iż mogło się zdawać, że chowa w niej zapłonioną twarzyczkę. Doznała czegoś, czego się nie spodziewała, ogarnęła ją przelotna trwoga, pomimo to odwaznie zniżyła książkę i zwolna odwróciła głowę w jego stronę.

Orbison patrzył na nią uważnie z tym ogniem w zapadniętych oczach, który jej matka określiła trafnemi słowami, że wygląda tak „jakby wiedział, że niewiele już może się spodziewać od życia, ale że ma nadzieję, że mu to niewiele nie przepadnie".

Przez długą chwilę spoglądali na siebie w milczeniu, wreszcie Claire wstała, podeszła wolno do niego i stanęła u stóp leżaka.

— Cieszę się, że się to panu podobało — rzekła. To było przeznaczone dla pana.

XIV.

Wykonał taki ruch, jakby się chciał uwolnić od koca i wstać, ale dziewczyna postąpiła szybko naprzód, chcąc mu w tem przeszkodzić.

— Nie — proszę pana! Mogę tu chwilkę posiedzieć?

— Tak — może pani — odparł ze swoim krótkim śmiechem. — Ogólnie biorąc, sądzę, że pani może! — poczem dodał, gdy zajęła krzesło pozostawione przez jego, siostrę.

— Z czego się pani cieszy, że mi się podobało?

— Pan nie wie?

— Nuciła pani Pastorale. Czy to pani miała na myśli?

— Tak, panie Orbison.

— Przypuszczam, że była pani w greckim teatrze, wczoraj wieczorem.

— Dlaczego... — owszem. Byłam.

— Skąd pani wie, że mi się to podobało?

Wskazała ręką na otwarte okno nad ich głowami.

— Tam jest mój pokój. Słyszałam, jak pan rozmawiał ze swoją siostrą.

— Rozumiem — rzekł. — Ale pani właściwie chciała wyrazić mówiąc, że Pastorale była dla mnie przeznaczona? Przecież pani tak powiedziała?

— Tak.

— To pewnie miało znaczyć, że zanuciła ją pani przed chwilą dla mnie?

— Tak — ale ja myślałam o wczorajszym wieczorze.

— Nie rozumiem pani! — powiedział; popatrzył na nią jakby z zakłopotaniem. — Nie znam w Raonie nawet tuzina ludzi, a już z pewnością nikogo, ktoby tak potrafił zaśpiewać Pastorale. Z wszelką pewnością nie znam kobiety, któraby myślała o mnie wtedy, kiedy to śpiewała. Co to ma właściwie znaczyć, panno Ambler?

Claire spojrzała nań z niedowierzaniem i nagle uświadomiła sobie, że swobodny, pełny głos rozbrzmiewający księżycową nocą nad greckiemi ruinami mógł się wydawać do tego stopnia częścią czarodziejskiego widowiska, że można go było nie poznać w stłumionem nuceniu, w jasny dzień i w innem miejscu, nawet choćby melodja była ta sama. Przejmujący mały dramat, jaki dla niego odegrała, spełznął zatem na niczem.

— Wy, amerykańskie panie, lubicie mistyfikować nas, zwykłych śmiertelników, o ograniczonych władzach umysłowych — rzekł Orbison. — Jakim sposobem ta nieznajoma śpiewaczka mogła śpiewać dla mnie, panno Ambler?

— Ja... Zawahała się. Miała impuls, żeby zawołać: „Ja byłam tą twoją nieznajomą śpiewaczką! że powinnam wiedzieć, dla kogo śpiewałam, nieprawdaż?" Już, już miała na ustach słowa wyznania, ale ich przecież nie wypowiedziała. „Dobrze" — pomyślała. „Nie chciałeś zrozumieć, kiedy zadałam sobie trud, żeby ci to podsunąć. Nie będę na tyle banalna, żeby ci mówić. Zgaduj sobie na własną rękę! Mam tajemnicę, której ty nie znasz i to mi daje nad tobą przewagę". Takie były jej uczucia, zdające się wskazywać na to, że rozpoczęła jakiś spór czy walkę. W samej rzeczy wszystkie jej flirtowe sprawy zawierały w sobie ten pierwiastek zaczepnej odporności, tak uporczywy, że ostał się nawet teraz, kiedy miała do czynienia z inwalidą.

— Nie odpowiada mi pani — rzekł.

Uśmiechnęła się nieokreślenie.

(C. d. n.)









Kupno i sprzedaż.

Sklep kolonjalno-spożywczy dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość administracja Kurjera Zachodniego. 3538-5

Z powodu otrzymania koncesji restauracyjnej sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie Wiadomość Strzemieszyce Szosowa 505 3576-2

Do sprzedania gospodarstwo 17 mg. 180 pr. dom mieszkalny 3 pokoje i kuchnia budynki gospodarcze kompletne wszystko pod papą ogród owocowy 65 szt. drzew. Z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość w Administracji Kurjera. 3575

Zakopane. — Wielki wybór will i parcel do sprzedania ma Biuro J. Rudińskiego, Zakopane telefon 97.

Maszyna Singera do sprzedania. Sosnowiec 3 Maja 28, Kaugowski, stróż wskaże. 3604-2

Heblarkę do żelaza 2 metry i 4 metry heblowania przez 800 mm. sprzedam. Warszawa Ogrodowa 59a Lopieński. 3605

Okazyjnie sprzedam harmonję chromatyczną trzechrzędową w dobrym stanie. Nowopogońska 22 St. Cieszewski Piaski. 3020

Lokale.

Jest do wynajęcia lokal na prowadzenie warsztatu rzeźnickiego, lodownia i dwa magazyny, oraz są do sprzedania deski dębowe suche i dwie maszyny szewckie. Wiadomość kolonja Feliks - Piekarnia, stacja kolejowa Kazimierz. 2520

Fryzjerski zakład wydzierżawię z mieszkaniem, nagły wypadek. Czynsz za 6 miesięcy. Strzemieszyce, ul. Długa Nr. 142. 3613-2

Dwa pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Sielecka 8 u p. Z. Zwolińskiego. 3606-2

Różne.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Szkoła pisania na maszynach Biuro Próśb Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego Nr. 29, Tel. 3-47. 3551-5

Zaginął pies wyżeł pointer, maści bronzowej, od spodu biało nakrapiany. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem do szkoły Nr. 7 Sosnowiec - Pogoń. Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie. 3608

Suknie płaszcze kostjumy przyjmuję do roboty od skromnych do najstrojniejszych Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. Tamże formy i Manekiny. 3610

Zgubione dokumenty.

Władysław Kłapcia, Będzin Siemońska 12 zgubił kwit Banku Polskiego na złożoną pożyczkę odrodzenia 1920 3614-2

Piotr Prydatko zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 3615-3

Filipczyk Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Flora. 3618

Stanisław Barański zgubił pozwolenie na broń Nr. 174154 wydane przez Starostwo w Będzinie. 3616-3

Hetmańczyk Marjan zgubił zezwolenie na radjo-odbiornik Nr. 988 wydane przez Urząd Poczt i Telegrafów w Będzinie. 3617

Jan Sarga zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Hr. Renard" 3609

Stach Piotr zgubił książkę Kasy chorych. 3607

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.

W tekście . . . . 45 „

W tekście, w kronice . . . . 60 „

Za tekstem . . . . . . 5 „ 25 „

Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".